

Artur Ochał

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

## Sprawa ppor. Jana Kajdy. Żołnierz „niezłomny” czy dezerterski z Wojsk Ochrony Pogranicza?\*

**Abstrakt:** Głównym celem artykułu jest odtworzenie przebiegu zbiorowej dezercji żołnierzy ze strażnicy WOP w Konarach, ukazanie tła społecznego i politycznego tego zdarzenia, a także sposobu działania wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa oraz zakulisowych mechanizmów. Autor próbował przedstawić głównego sprawcę dezercji w świetle nieznanych dokumentów oraz konsekwencje społeczne jego działań.

**Słowa kluczowe:** granica, Wojska Ochrony Pogranicza (WOP), dezercja, aparat represji, agentura.

**Abstract:** The primary purpose of the article is to reconstruct the course of collective desertion of soldiers from the post of the Border Protection Troops at Konary, in order to present the social and political background of the event as well as a method of operation of civil and military security services together with their behind-the-scenes mechanisms. The author attempts to depict the main perpetrator of the desertion in the light of documents unknown so far, along with the social consequences of his actions.

**Key words:** border, Border Protection Troops, desertion, repression apparatus, spy ring.

---

\* Inspiracją do napisania artykułu były poszukiwania prowadzone przez Łukasza Orlickiego, historyka z Grupy Eksploracyjnej Miesięcznika „Odkrywca”, któremu dziękuję za udzieloną pomoc.

Sprawa dezercji ppor. Jana Kajdy wraz z częścią dowodzonej przez niego strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) w Konarach w 1946 r. zasadniczo znana jest historykom formacji granicznych, choć niewiele osób wie, w jakich uwarunkowaniach społecznych doszło do tego zdarzenia. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w niektórych opracowaniach ppor. Kajda wzmiankowany jest jako dowódca oddziału zbrojnego Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), kryptonim „Maślanka”<sup>1</sup>. W 1946 r. miał on podjąć zbrojną walkę z władzami komunistycznymi, a jego nazwisko figuruje w indeksie osób represjonowanych z powodów politycznych<sup>2</sup>. Trzeba zadać sobie jednak pytanie, czy faktycznie ppor. Kajda był żołnierzem NSZ lub poakowskiej konspiracji? Czy należy mu się miejsce w panteonie żołnierzy „niezlomnych”? Kim byli on i towarzyszący mu żołnierze, a także pomagające im osoby cywilne, o których na ogół milczą opracowania historyków wojskowości? Aby właściwie to ocenić, konieczna jest analiza materiałów archiwalnych oraz poznanie ciągu zdarzeń, jakie miały miejsce na sudeckim odcinku granicy polsko-czechosłowackiej w latach 1945–1946, poprzedzających te dramatyczne wydarzenia z udziałem ppor. Kajdy i jego żołnierzy.

## Utworzenie Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP)

Zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (WP) z 13 IX 1945 r. powołano Wojska Ochrony Pogranicza. Na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego (OW) przystąpiono do formowania m.in. 11 Oddziału Ochrony Pogranicza (OP) z dowództwem w Bolkowie i Kłodzku. Do tworzonego oddziału przydzielono żołnierzy z 7 (łużyckiej) i 10 (sudeckiej) Dywizji Piechoty. W składzie 11 Oddziału OP (ppłk Sergiusz Głazkow<sup>3</sup>) utworzone zostały: dowództwo i sztab, grupa manewrowa, 5 komend odcinków (w każdej po 5 strażnic) oraz 6 przejściowych punktów kontrolnych. 1 listopada oddział przejął ochronę granicy z Czechosłowacją od Paczkowa (powiat Nysa) do miejscowości Graniczne Budy (powiat Jelenia Góra)<sup>4</sup>. W strukturze oddziału utworzona została m.in. 52 Komenda Odcinka WOP

<sup>1</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998, s. 150–151; W. Ziemiński, *Proces powstawania, organizacji i rozwoju Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948 na przykładzie jednostki w Kłodzku*, „Problemy Ochrony Granic” 2003, nr 23, s. 39.

<sup>2</sup> Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: IPN Wr), Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej (dalej: OBEP), Kwestionariusz nr Wr/WSR/136, [https://ipn.gov.pl/ftp/pdf/represjonowani/kajda\\_jan.pdf](https://ipn.gov.pl/ftp/pdf/represjonowani/kajda_jan.pdf) (dostęp: 22 II 2018).

<sup>3</sup> Archiwum Straży Granicznej (dalej: ASG), Sudecka Brygada WOP, IL.274.38, Wykaz oficerów 11 Oddziału Ochrony Pogranicza, 1945 r.; W. Ziemiński, op. cit., s. 29.

<sup>4</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza*, Warszawa 1985, s. 43, 47, 48, 51, 52, 55.

Duszniki Zdrój<sup>5</sup> (ppłk Witold Skwarczyński), której podlegało 5 strażnic granicznych: nr 240 w Lewinie Kłodzkim (niem. Lewin), nr 241 w Słonem (niem. Schnellau), nr 242 w Strużynach (niem. Strausseney), nr 243 w Gródku<sup>6</sup> (niem. Wünschelburg) oraz nr 244 w Konarach<sup>7</sup> (niem. Königswalde) z placówką w Gieszczach Górnych (niem. Wüstegiersdorf)<sup>8</sup>.

Strażnice (kompanie) stanowiły podstawowe komórki organizacyjne formacji. W początkowym okresie ich stany były jednakowe, a etat przewidywał 56 żołnierzy obsady, w tym dowódca (etat kapitana), zastępca ds. polityczno-wychowawczych i zastępca ds. zwiadu. W skład strażnicy wchodziły dwie drużyny strzeleckie, drużyna fizylierów oraz drużyny łączności i gospodarcza<sup>9</sup>. Strażnica WOP w Konarach (obecnie Świerki Dolne) była skrajną, zachodnią placówką 52 Komendy OP. Jej dowództwo powierzono ppor. Józefowi Fijałkowskiemu, jego zastępcą ds. polityczno-wychowawczych został ppor. Józef Bolibrzuch, a zastępcą ds. zwiadu – ppor. Antoni Szymański<sup>10</sup>. Załoga strażnicy po sformowaniu w Dusznikach Zdroju, 24 października w godzinach porannych wyruszyła do przysiółka Konary (niem. Königswalde). Po przybyciu żołnierze zostali rozmieszczeni w budynku położonym nieopodal linii kolejowej Głuszycy–Nowa Ruda. Zgodnie z rozkazem bojowym dowódcy 11 Oddziału OP strażnica przejęła odcinek ochraniający dotychczas przez 27 pp (10 DP): na północnym zachodzie od szosy Głuszycy Górna (niem. Ober Wüstegiersdorf) – Broumov (niem. Braunau), na południowym wschodzie na Marcowskim Potoku, tj. ok. 1 km na zachód od wsi Rudawa (niem. Rudelsdorf)<sup>11</sup>.

W tym czasie w Konarach i w pobliskich wioskach ok. 70–75% mieszkańców stanowili Niemcy, którzy przyjęli początkowo postawę wyczekującą, ale wraz z tworzeniem się polskiej administracji stali się nieprzychylni lub wręcz wrodoży. Ludność polską (25–30%) stanowili tzw. przesiedleńcy z innych terenów (głównie z Kresów Wschodnich) oraz spora grupa osadników wojskowych – zdemobilizowani żołnierze 10 DP. Mozaikę narodowościową pogranicza uzupełniali nieliczni Czesi i Żydzi<sup>12</sup>. Strażnica 1 listopada objęła służbę graniczną i już tego dnia zatrzymano pięciu Polaków, którzy dopuścili się

<sup>5</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.274.38, Projekt do rozkazu – naznaczenie na stanowiska oficerów polityczno-wychowawczych, zatwierdzony przez płk Głazkova 27 X 1945 r.; ibidem, II.302.2, Meldunek bojowy z 24 X 1945 r.; ibidem, II.274.21, Wyciąg z rozkazu nr 06, Kłodzko 15 I 1946 r.; W. Ziemiarek, op. cit., s. 22.

<sup>6</sup> W 1945 r. także jako Hradek (czes.), a od 1946 r. Radków.

<sup>7</sup> Obecnie przysiółek Świerki Dolne.

<sup>8</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.4, Spis oficerów IV Komendy, 8 X 1945 r.; ibidem, II.302.1, Rozkaz dzienny nr 16 z 9 XI 1945 r.; Z. Jackiewicz, op. cit., s. 149; W. Ziemiarek, op. cit., s. 26, 31.

<sup>9</sup> H. Dominiczak, op. cit., s. 46.

<sup>10</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.1, Wyciąg z rozkazu nr 7 z 23 X 1945 r., rozkaz nr 16 z 19 XI 1945 r.

<sup>11</sup> Ibidem, II.274.6, Rozkaz bojowy nr 01 z 23 X 1945 r.

<sup>12</sup> W. Ziemiarek, op. cit., s. 33.

napadu rabunkowego na miejscową ludność. Kilka dni później patrol WOP zatrzymał ukrywającego się Niemca. 13 listopada w Bytowie (niem. Beutenberg) zatrzymano Francuza, który podarł polskie godło i lżył Polaków, przy tym miał przy sobie niemiecki pistolet maszynowy z pięcioma magazynkami. Zatrzymano także dwójkę Niemców, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, a podejrzewano ich o szpiegowanie na rzecz Czechów<sup>13</sup>.

W świetle meldunków sytuacyjnych WOP z tego okresu dużym problemem była przedłużająca się obecność na tym odcinku częściowo zdemoralizowanych oddziałów 27 pp (10 DP). Uzbrojeni, często pijani, żołnierze w ramach swoistej aprowizacji dokonywali napadów na ludność niemiecką i polskich osadników oraz dopuszczali się rabunków, nie wzbraniли się także przed „konfiskatami” w majątkach państwowych. Dopiero 24 I 1946 r., siłami WOP, a także stacjonujących w rejonie Kłodzka oddziałów 27 pp, Armii Czerwonej oraz miejscowych posterunków Milicji Obywatelskiej (MO), przeprowadzono akcję oczyszczenia terenu z przebywających tam polskich i rosyjskich maruderów<sup>14</sup>.

Również niektórzy żołnierze WOP, czując się bezkarni, dokonywali samowolnych „konfiskat” mienia (odzieży i butów) oraz żywności ludności pogranicza<sup>15</sup>. Przypuszczalnie był to m.in. wynik kłopotów aprowizacyjnych oddziałów, szczególnie braku tłuszczów oraz warzyw na strażnicach. Już w grudniu 1945 r. pojawiły się problemy z zaopatrzeniem w chleb, które zasadniczo utrzymały się aż do połowy 1946 r.<sup>16</sup> W tych trudnych warunkach aprowizacyjnych p.o. dowódcy strażnicy w Konarach ppor. Bolibrzuch wygospodarował pomieszczenie na świetlicę, w której starał się pogadankami przeciwdziałać niezadowoleni żołnierzy<sup>17</sup>. Zwłaszcza że szeregowi na ogół czuli się przemęczeni służbą i uporczywie dopominali się urlopów i przepustek, które obiecano im

<sup>13</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.2, Meldunki bojowe z 1 XI 1945 r., 6 XI 1945 r., 7 XI 1945 r., 13 XI 1945 r.

<sup>14</sup> Ibidem, II.274.25, Rozkaz nr 04 z 23 I 1946 r., 11 Oddział OP.

<sup>15</sup> Przykładowo w nocy 26/27 II 1946 r. we wsi Zacisze Górne (niem. Friedrichsdorf) obrabowane zostały trzy mieszkania Niemek, zrewidowane przez żołnierzy WOP pod pozorem poszukiwania zbiegów lub ukrytej broni. Po kilkudniowym dochodzeniu aresztowano sprawców – trzech żołnierzy z punktu kontrolnego łączności WOP, którzy stanęli przed sądem koleżeńskim. Skradzione rzeczy oddano właścicielkom. Zob. ibidem, II.302.10, Meldunki sytuacyjne z 27 II 1946 r. i 2 III 1946 r.

<sup>16</sup> Przykładowo 6 XI 1945 r. zatrzymano sierżanta z 27 pp, który pobił administratora majątku państwowego Zacisze Górne, usiłując wymusić na nim masło i owies. Nocą 18/19 XI 1945 r. patrol WOP zatrzymał samochód osobowy, w którym oprócz kierowcy jechali sierżant i kapral z 27 pp, wioząc ubrania i kosztowności zrabowane w tym majątku. 17 V 1946 r. w wyniku kontroli strażnicy dowódca odcinka odnotował, że mąka do wypieku chleba pożyczana była od miejscowego piekarza, a na strażnicy brakowało tłuszczu i mięsa. Zob. ibidem, II.302.2, Meldunek bojowy z 6 XI 1945 r. i 19 XII 1945 r.; ibidem, II.302.5, Raport za okres 19 X – 4 XII 1945 r.; raport za okres 1 XII – 14 XII 1945 r.; ibidem, II.302.9, Rozkaz specjalny nr 03 z 18 V 1946 r., p.o. komendanta odcinka kpt. Dumicz.

<sup>17</sup> Ibidem, II.302.3, Sprawozdanie za okresie od 22 X 1945 r. do 21 XI 1945 r.; ibidem, II.302.10, Meldunek sytuacyjny z 2 I 1946 r.

jeszcze w macierzystych pułkach, przed przeniesieniem do WOP. Oficerowie polityczno-wychowawczy zbywali zazwyczaj żołnierzy, twierdząc, że urlopy przysługiwały jedynie wyróżniającym się w służbie<sup>18</sup>.

Na początku 1946 r. zmieniło się dowództwo strażnicy w Konarach, tj. 2 stycznia ze stanowiska zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych odszedł por. Antoni Żygadło, a 6 lutego na jego miejsce przydzielono ppor. Jana Mroza. W połowie lutego 1946 r. dowództwo strażnicy przejął ppor. Stanisław Weishaus, a 13 lutego na stanowisko pierwszego zastępcy dowódcy, a zarazem oficera dochodzeniowego został przydzielony ppor. Bogdan Stułkowski<sup>19</sup>. W marcu wszystkie pododdziały 11 Oddziału OP zaangażowano w akcję wysiedlania Niemców z terenu Kotliny Kłodzkiej. Tylko pierwszego dnia, tj. 12 marca siłami WOP i MO wysiedlono z Dusznik Zdroju ok. 1500 Niemców, przy czym część niemieckich rodzin, aby uniknąć deportacji, zbiegła przez granicę do Czechosłowacji z zamiarem późniejszego powrotu do swoich gospodarstw. Również w Konarach żołnierze WOP zatrzymali dwie Niemki ze Skaleczna (niem. Mittelsteine), które ukryły się przed wysiedleniem<sup>20</sup>. Wraz z nadejściem wiosny nasiliła się masowa migracja osób narodowości żydowskiej, które przez zalesione i górzyste odcinki granicy usiłowały przedostać się do czeskiego Náchodu, gdzie działał komitet żydowski pomagający w dostaniu się do zachodniej strefy okupacyjnej Niemiec. Były to zazwyczaj duże, 14–50-osobowe grupy migrantów, dowożone w pobliże granicy przez polskie lub radzieckie ciężarówki. Pojawienie się migracji „żydowskiej” niesło ze sobą realne możliwości nadużyć i korupcji wśród żołnierzy WOP<sup>21</sup>.

Ponadto w marcu 1946 r. na odcinku strażnicy stwierdzono pobyt uzbrojonej grupy rabunkowej, działającej w rejonie Sokolina (niem. Falkenberg). Banda maruderów, licząca 13–20 osób, uzbrojona była w broń automatyczną i krótką, a jej członkowie nosili mundury polskie i rosyjskie, ale posługiwali się językiem niemieckim i ukraińskim. Rabowali głównie żywność w okolicznych wioskach<sup>22</sup>. W nocy z 11 na 12 sierpnia w Złotyach Wodach<sup>23</sup>

<sup>18</sup> Ibidem, II.302.5, Meldunek do zastępcy dowódcy 11 Oddziału OP, Duszniki 14 XII 1945 r.

<sup>19</sup> W dokumentach różna pisownia: Wajshaus, Wejshaus oraz Stułkowski, Stolkowski, Stulkowski. Zob. ibidem, II.274.23, Rozkaz nr 013 z 6 II 1946 r., rozkaz nr 015 z 13 II 1946 r., rozkaz nr 026 z 13 III 1946 r.; ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 1 z 1 I 1946 r., rozkaz nr 43 z 12 II 1946 r.; ibidem, Rozkaz nr 62 z 3 III 1946 r.; ibidem, II.274.38, Wykaz stanowisk 11 Oddziału OP, 10 I 1946 r.

<sup>20</sup> Ibidem, II.302.10, Meldunki sytuacyjne z 12 III 1946 r. i 14 III 1946 r.; ibidem, II.302.11, Sprawozdanie miesięczne za marzec 1946 r., 24 III 1946 r.; ibidem, II.302.35, Meldunek sytuacyjny z 19 VIII 1946 r.

<sup>21</sup> Przykładowo 9 VII 1946 r. żołnierzowi ze strażnicy nr 243, który zatrzymał ciężarówkę należącą do Sądu Grodzkiego w Kłodzku, przewożącą 32 Żydów, zaoferowano 100 tys. zł za jej przepuszczenie. Zob. ibidem, II.302.11, Sprawozdanie miesięczne za lipiec 1946 r., 24 VII 1946 r.

<sup>22</sup> Ibidem, II.302.10, Meldunek sytuacyjny z 8 V 1946 r.

<sup>23</sup> Od 2013 r. oficjalnie Nowa Głuszycza, przysiółek wsi Bartnica (gm. Nowa Ruda).

(niem. Goldwasser) sześciuosobowa grupa rabunkowa w polskich mundurach napadła na gospodarstwo zajmowane przez Polkę, którą dotkliwie pobito, a mieszkający w gospodarstwie Niemcy zostali obrabowani<sup>24</sup>. Według informacji miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa (UB) w czerwcu w rejonie Konar pojawiła się ośmioosobowa grupa żołnierzy NSZ, którzy mieli przybyć na ten teren z województwa lubelskiego, ale ich patrol został szybko rozbity i zlikwidowany<sup>25</sup>.

Coraz częściej dochodziło do ostrzeliwania żołnierzy WOP poruszających się po terenie przygranicznym<sup>26</sup>. Znaczne pogorszenie się stanu bezpieczeństwa było wynikiem zmniejszenia stanu osobowego strażnic, co wynikało m.in. z oddelegowania żołnierzy do akcji orno-siewnej, kampanii propagandowej przed referendum, sianokosów, akcji żniwnej. Sytuację pogarszały też częste i nieoczekiwane zmiany obsady kadrowej strażnic, co dotyczyło także jednostki w Konarach. Nieoczekiwanie 18 V 1946 r. obaj zastępcy dowódcy, tj. ppor. Mróz i ppor. Stułkowski zostali zdjęci ze stanowisk i skierowani do dyspozycji prokuratora 11 Oddziału OP w Kłodzku, gdzie po kilku dniach ich aresztowano. W maju czasowo na stanowisko zastępcy ds. polityczno-wychowawczych delegowano do Konar chor. Zenona Jakubowski<sup>27</sup>. Do tego dowódca odcinka, kpt. Kazimierz Dumicz miał w tym czasie duże zastrzeżenia do dowódcy strażnicy ppor. Weishausa, który w jego ocenie zupełnie nie interesował się służbą. Kilkakrotnie zostawiał on jednostkę bez jakiegokolwiek nadzoru i na kilka godzin wyjeżdżał w prywatnych sprawach<sup>28</sup>. Dlatego z dowództwa 11 Oddziału WOP do Konar przeniesiono ppor. Jana Kajdę, który 1 czerwca objął stanowisko zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych<sup>29</sup>.

Nowy zastępca dowódcy pełnił służbę w WOP od października 1945 r., gdy wraz z grupą oficerów przydzielony został z 44 pp<sup>30</sup>. Pomimo stosunkowo młodego wieku (30 lat) miał on już spore doświadczenie życiowe i wojskowe. Urodził się 23 V 1916 r. w Łukowie na Lubelszczyźnie, w chłopskiej rodzinie

<sup>24</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.10, Meldunek sytuacyjny z 23 V 1946 r.; ibidem, II.302.11, Sprawozdanie za kwiecień 1946 r., 24 IV 1946 r.; ibidem, Sprawozdanie miesięczne ze zwalczania bandytyzmu za maj 1946 r., 5 VI 1946 r.; ibidem, Sprawozdanie za sierpień 1946 r., 24 VIII 1946 r.; ibidem, II.302.35, Meldunki sytuacyjne z 8 VII 1946 r., 9 VII 1946 r., 10 VII 1946 r., 11 VIII 1946 r., 16 VIII 1946 r.

<sup>25</sup> Ibidem, II.302.14, Raport za czas 4 VI – 19 VI 1946 r., 52 Komenda Odcinka WOP, 20 VI 1946 r.

<sup>26</sup> Ibidem, II.302.11, Sprawozdanie za maj 1946 r., 24 V 1946 r.; ibidem, Sprawozdanie za czerwiec, 24 VI 1946 r.

<sup>27</sup> Ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 75 z 16 III 1946 r., rozkaz nr 78 z 19 III 1946 r., rozkaz nr 136 z 18 V 1946 r.; ibidem, II.274.38, Wykaz oficerów 11 Oddziału OP skazanych przez sądy, 19 XI 1946 r.

<sup>28</sup> Ibidem, II.302.9, Rozkaz specjalny nr 03 z 18 V 1946 r., p.o. komendanta odcinka kpt. Dumicz; ibidem, II.302.14, Raport za czas 5–15 V 1946 r., 52 Komenda Odcinka WOP, 18 V 1946 r.

<sup>29</sup> Ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 149 z 31 V 1946 r.

<sup>30</sup> Ibidem, II.274.38, Wykaz oficerów 11 Oddziału OP, 10 I 1946 r.

Jana Kajdy, narodowości polskiej. W 1925 r. wraz z rodziną przeprowadził się na Polesie do Zworowicz (powiat kobryński), gdzie jego ojciec kupił pięciohektarowe gospodarstwo. W 1938 r. powołano go do służby wojskowej w 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Prużanie, w którym ukończył szkołę podoficerską. We wrześniu 1939 r. wraz z pułkiem brał udział w walkach z Niemcami, m.in. pod Krasnobrodem, Sandomierzem i Krukienicami. 27 września resztki rozbitego pułku zostały otoczone przez oddziały Armii Czerwonej i złożyły broń. Szeregowca Kajdę zwolniono z niewoli i rozpoczął pracę przy odbudowie jednej ze śluz na Kanale Królewskim (ros. Dnieprousko-Buński kanał) na Polesiu. Po jej ukończeniu, już jako Iwan Kajda został brygadzystą (dziesiątnikiem) przy kopaniu torfu. W swoim powojennym życiorysie podał, że po trzech miesiącach stał się członkiem Komsomółu, a po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r., wraz z pięcioma oficerami Armii Czerwonej zbiegł do lasu i tam się ukrywali<sup>31</sup>. W maju 1943 r. miał zostać zadenuncjowany przez sąsiadów i aresztowany przez Niemców, a 25 czerwca wykradzony z więzienia przez kolegów z partyzantki. Tu jednak pojawiają się rozbieżności co do jego działań w podziemiu. W życiorysie z 1946 r. znajduje się informacja, że był on członkiem radzieckiego oddziału partyzanckiego Czernaka/ Czerniaka Breskoho (Brzeskiego), wchodzącego w skład Brygady Partyzanckiej im. Stalina. W brygadzie miał być dowódcą tzw. grupy podrywnej zajmującej się wykolejaniem pociągów na Białorusi<sup>32</sup>. Natomiast w dokumentach kadrowych WOP i w niektórych późniejszych opracowaniach można odnaleźć informację, że w latach 1941–1944 Kajda działał w konspiracji Armii Krajowej (AK). Podczas działań partyzanckich na Polesiu, 3 III 1944 r. został ciężko ranny w obie nogi. Po wyleczeniu, w maju 1944 r. w Kowlu przyjęto go do 5 pułku 3 DP WP. Jako dowódca plutonu strzeleckiego brał udział w walkach na szlaku od Kowla do Berlina, podczas których był kontuzjowany pod Kołobrzegiem w kwietniu 1945 r. W maju przeniesiono go na dowódcę plutonu w 2 Samodzielnym Batalionie Budowy Dróg, a następnie został zastępcą dowódcy kompanii ds. polityczno-wychowawczych w 44 pp (13 DP). Od 15 IX 1945 r. był mianowanym oficerem polityczno-wychowawczym<sup>33</sup>.

Po przeniesieniu do WOP, zgodnie z propozycją szefa sztabu 11 Oddziału OP, 27 października został zatwierdzony na stanowisku zastępcy dowódcy

<sup>31</sup> IPN, BU 2386.15216, Życiorys Kajdy Jana, s. Jana.

<sup>32</sup> Ibidem, Po 060.119 t. 40, Faktologia. Reakcyjne organizacje i bandy. Inne województwa, lata 1945–1970, K–Z. Karta informacyjna z 17 IV 1973 r.; ibidem, BU 2386.15217, Życiorys Kajda Jan, s. Jana; ibidem, BU 28386.15216, Ankieta specjalnego znaczenia pracowników organów Informacji WP.

<sup>33</sup> Kajda za walki partyzanckie został odznaczony Krzyżem Walecznych, a za udział w walkach o Kołobrzeg – Srebrnym Medalem „Zasłużonym Na Polu Chwały”. Zob. ASG, Sudecka Brygada WOP, II.1589.18, Karta Kajdy Jana ur. 1916 r., poz. 2246; ibidem, Karta J. Kajdy, poz. 2674; IPN, Wr 024.1347, t. 2, Odpis-wyciąg z karty ewidencyjnej z Departamentu WOP, 7 VII 1948 r.

ds. polityczno-wychowawczych strażnicy nr 241 w Słonem<sup>34</sup>. W świetle dokumentów WOP, pochodzących z 1945 r., ppor. Kajda był dobrze zapowiadającym się oficerem polityczno-wychowawczym, cenionym m.in. przez ówczesnego zastępcę dowódcy 52 Komendy WOP. W styczniu 1946 r. jego przełożony po linii polityczno-wychowawczej wspominał w swoim sprawozdaniu, że ppor. Kajda nadawał się na wyższe stanowisko (tj. na zastępcę dowódcy odcinka ds. polityczno-wychowawczych) oraz że należałoby przedstawić go do awansu. Od listopada 1945 r. był także członkiem Sądu Honorowego 52 Komendy Odcinka WOP<sup>35</sup>. Jako zaufany oficer w maju 1946 r. został wyznaczony na wakujące stanowisko zastępcy ds. polityczno-wychowawczych w strażnicy nr 244 w Konarach. Przeniesienie zbiegło się w czasie z przygotowaniem do referendum ludowego (tj. 30 VI 1946 r.). Należy wspomnieć, że ważną rolę w ich „odpowiednim przygotowaniu i urobieniu” ludności na pograniczu odegrali właśnie oficerowie polityczno-wychowawczy WOP, którzy wraz z wyselekcjonowanymi żołnierzami (tzw. aktywem) pełnili rolę agitatorów terenowych. Pod koniec maja ppor. Kajda oraz kpr. Jan Kopciuch i strz. Tadeusz Kachel (obaj ze strażnicy nr 244) wyznaczeni zostali do składu agitacyjnej grupy nr 4 działającej w ramach 639 brygady propagandowej WOP. Grupa kierowana przez ppor. Kajdę od 7 czerwca działała na terenie gminy Kamienna Góra (niem. Landeshut)<sup>36</sup>. Podczas przygotowań do referendum, 20 czerwca zameldował on, że według jego ustaleń na jego terenie miała działać 4–5-osobowa uzbrojona grupa dywersyjna, której zadaniem było terroryzowanie ludności wykazującej chęć wzięcia udziału w głosowaniu. Z tych też względów jego grupa aktywistów otrzymała rozkaz czasowego wycofania.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w drugiej połowie 1946 r. z niewiadomych przyczyn ocena i opinie przełożonych na temat ppor. Kajdy nieoczekiwanie zaczęły się zmieniać. Wcześniej był on dobrze ocenianym oficerem, wnioskowanym do awansu, ale już w sierpniu ówczesny dowódca odcinka, kpt. Władysław Zyzycz udzielił mu upomnienia za lekceważenie rozkazów<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.274.38, Spis imienny oficerów, podoficerów i szeregowych odchodzących z 44. pp do WOP, 12 X 1945 r.; ibidem, Projekt – naznaczenie na stanowiska oficerów polityczno-wychowawczych, 27 X 1945 r.; ibidem, II.302.4, Spis oficerów IV Komendy Korpusu Ochrony Pogranicza, 8 X 1945 r.

<sup>35</sup> Ibidem, II.302.1, Rozkaz nr 57 z 20 XII 1945 r.; ibidem, II.302.3, Sprawozdanie 52 Komendatury WOP za okres od 22 X 1945 do 21 I 1946, 20 I 1946 r.

<sup>36</sup> Ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 157 z 8 VI 1946 r.; ibidem, II.302.12, Spis aktywu 52 Odcinka dla zastępcy dowódcy 11 Oddziału OP ds. polityczno-wychowawczych, [1946 r.]; ibidem, Spis imienny grup propagandowych 52 Odcinka WOP, 29 V 1946 r.; ibidem, II.274.26, Rozkaz specjalny nr 0052 z 14 VI 1946 r.; ibidem, II.274.55, Meldunek nadzwyczajny zastępcy dowódcy 11 Oddziału OP, 22 VI 1946 r.

<sup>37</sup> W sprawozdaniu z 3 VII 1946 r. przełożony podał, że ppor. Kajda nie interesował się pracą polityczno-wychowawczą i miał skłonności do alkoholu. W dokumencie z 2 IX 1946 r. napisano wprost: „notoryczny pijak, leniwy, brak jakiegokolwiek zainteresowania”. Zob. ibidem, II.302.11, Wyniki kontroli strażnic w dniach 7 i 8 VIII 1946 r., Kłodzko 10 VIII 1946 r.



Wydaje się, że wpływ na tę zmianę mogło mieć zdarzenie związane z jego ówczesnym przełożonym – dowódcą strażnicy w Konarach.

### Przypadek ppor. Stanisława Weishausa

W czerwcu 1946 r., gdy ppor. Kajda przybył do Konar, strażnicą dowodził ppor. Weishaus. Od momentu przydziału ppor. Kajda miał bacznie obserwować poczynania swojego przełożonego. To właśnie na podstawie jego meldunków i doniesień żołnierzy kpt. Jan Kaczmarek wraz z ppor. Antonim Skierleńskim (prokurator 11 Oddziału OP) 16 lipca przeprowadził szczegółową kontrolę strażnicy. Przesłuchania potwierdziły, że ppor. Weishaus „absolutnie nie interesował się służbą, strażnicą, ani żołnierzami”. Z materiałów zebranych przez prokuratora wynikało, że jako dowódca wydał rozkaz podległym mu żołnierzom, aby przynosili z patrolu po dwie kury, a do tego ubrania cywilne, w zamian za to obiecując im przepustki i urlopy. Ponadto przywłaszczył sobie dwie „cywilne” krowy. Uzyskano także informacje świadczące o tym, że jako dowódca strażnicy utrudniał i uniemożliwiał żołnierzom chwytanie przemytników, przewodników ludzi i uciekinierów, przy czym dla własnych korzyści czynnie współpracował z organizatorami nielegalnej migracji na tym odcinku. W procederze tym współdziałał z mieszkańcem Konar pochodzenia żydowskiego, niejakim Landauem, z którym przeprowadzał samowolne rewizje w mieszkaniach zajmowanych przez Niemców i polskich osadników, przywłaszczając sobie ich rzeczy. Podczas przeszukania mieszkania ppor. Weishausa ujawniono m.in. nielegalny automat, 5 sztuk broni krótkiej, niezarejestrowaną dubeltówkę, aparat radiowy, maszynę do pisania, aparaty fotograficzne oraz ubrania i garderobę pochodzące z kradzieży. Niespodziewanie w trakcie rewizji do jego mieszkania przyszło dwóch cywili, w tym wzmiankowany Landau, przy którym znaleziono sfałszowane dokumenty, kosztowności pochodzące z kradzieży (obraczki, kolczyki) oraz złoto i dewizy (marki, dolary, ruble). Wszystkie przedmioty zostały skonfiskowane, a ppor. Weishausa i obie osoby cywilne decyzją prokuratora aresztowano. Weishaus, jako podejrzany o nadużycie władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, został zdjęty ze stanowiska dowódcy i oddany do dyspozycji prokuratora<sup>38</sup>. Nie postawiono go jednak w stan oskarżenia, gdyż zgodnie z życzeniem gen. Stanisława Popławskiego oraz prokuratury DOW nr 4 we Wrocławiu, „ze względu na zasługi bojowe” postępowanie przeciwko niemu zostało umorzono. Jediną karą, jaka go spotkała, było zdjęcie ze stanowiska i dyspozycji oddziału personalnego DOW nr 4. Paradoksalnie kilka dni po zawieszeniu w obowiązkach ogłoszono jego awans na porucznika „za wybitne zasługi i wzorową służbę”. W sierpniu 1946 r. został przydzielony na stanowisko

<sup>38</sup> Ibidem, II.274.37, Doniesienie o nadzwyczajnym wypadku do DOW 4, 17 VII 1946 r.

dowódcy kompanii 27 pp w Kłodzku, co dowództwo 11 Oddziału OP uznało za szkodliwe dla autorytetu WOP<sup>39</sup>.

Po zdjęciu ppor. Weishausa czasowo dowodzenie strażnicą nr 244 powierzono chor. Henrykowi Dąbrowskiemu, dotychczasowemu I zastępcy ds. zwiadu na strażnicy nr 242 w Strużynach. 20 lipca przejął on dowodzenie strażnicą w Konarach do czasu przydzielenia nowego dowódcy<sup>40</sup>. Podporucznik Kajda pozostał na dotychczasowym stanowisku zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych. Warto wspomnieć, że według jednego ze świadków Kajda był przekonany, że zostanie wyznaczony na dowódcę strażnicy<sup>41</sup>. Przybycie na strażnicę chor. Dąbrowskiego zbiegło się w czasie z kolejnymi dramatycznymi wydarzeniami.

### Pierwsza dezercja ze strażnicy

Nad ranem 23 VIII 1946 r. w pobliskiej wsi Kraina (niem. Crainsdorf)<sup>42</sup> dokonano kradzieży wołu należącego do osadnika Eugeniusza Mirkuła<sup>43</sup>. Funkcjonariusze MO w trakcie dochodzenia odnaleźli zastrzelone zwierzę w Konarach w gospodarstwie osadnika Jana Dziedzica. Na podstawie jego zeznań milicjanci dotarli i zatrzymali sprawcę kradzieży, którym okazał się strz. Tomasz Wojtas. Ten wskazał swoich współników, tj. st. strz. Tadeusza Kachela i strz. Jana Niewdanę. Wszyscy trzej pełnili służbę na strażnicy nr 244, przy czym st. strz. Kachel i strz. Wojtas byli w tym czasie przydzieleni na sianokosy do grupy roboczej w Jeleniowie (niem. Gellenau). Samowolnie oddalili się i powrócili do Konar, oczywiście z daleka omijając strażnicę. Natomiast trzeciego ze sprawców – strz. Niewdanę niedawno dyscyplinarnie przydzielono do strażnicy z grupy manewrowej 11 Oddziału OP, po zwolnieniu go z zatrzymania w sekcji śledczej<sup>44</sup>. Wszyscy trzej zostali aresztowani przez milicjantów i jako żołnierze WOP przekazani pod dozór na strażnicę w Konarach. Ze względu na brak aresztu ppor. Kajda rozkazał zamknąć aresztantów w świetlicy. W nocy z 23 na 24 sierpnia osadzeni

<sup>39</sup> Ibidem, 302.8, Rozkaz nr 206 z 31 VII 1946 r.; ibidem, II.374.34, Pismo do zastępcy szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego DOW nr 4, Kłodzko 30 VIII 1946 r.

<sup>40</sup> Ibidem, II.1591, Karta ewidencyjna nr 1672; ibidem, Sudecka Brygada WOP, II.302.1, Wyciąg z rozkazu nr 4 z 18 X 1945 r.; rozkaz nr 24 z 17 XI 1945 r.; rozkaz nr 63 z 29 XII 1945 r.; ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 62 z 3 III 1946 r.; rozkaz nr 196 z 19 VII 1946 r.; ibidem, II.302.12, Wykaz stanowisk oficerskich 52 Komendy Odcinka WOP, 7 VII 1946 r.; ibidem, II.274.38, Wykaz oficerów 11 Oddziału OP, 10 I 1946 r.

<sup>41</sup> IPN, Wr 038.75, Protokół przesłuchania F. Pileckiego, Wrocław 27 XI 1946 r.

<sup>42</sup> Obecnie wieś Krajanów (gm. Nowa Ruda).

<sup>43</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.13, Raport do dowódcy 11 Oddziału OP, 52 Komenda WOP, 6 VIII 1946 r.; ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 284 z 31 X 1946 r.; IPN, BU 2911.1, Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW w Warszawie [1944] 1954–1990.

<sup>44</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.13, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 21 VI 1946 r.

zdołali namówić pilnującego ich strz. Czesława Popa do wspólnej ucieczki. Po uwolnieniu zabrali ze strażnicy dwa pistolety maszynowe (PPSz), a strz. Pop swój karabin i razem zbiegli do lasu. Wszczęty nad ranem pościg nie doprowadził do ich zatrzymania<sup>45</sup>.

Co ciekawe i zaskakujące, ppor. Kajda dopiero 27 sierpnia powiadomił o ucieczce dowództwo oddziału w Kłodzku<sup>46</sup>, miejscową milicję oraz Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Kłodzku. W nocy do strażnicy przybyli m.in. dowódca odcinka kpt. Zyzycz, pomocnik szefa Wydziału Zwiadu 11 Oddziału OP ppor. Antoni Ul, ppor. Jan Sporysz z Informacji oraz zastępca dowódcy oddziału ds. polityczno-wychowawczych mjr Jan Kaczmarek. Ten ostatni polecił żołnierzom ze strażnicy, aby w przypadku spotkania dezertersów próbowali namówić ich do powrotu. Kapitan Zyzycz polecił jedynie prowadzenie obserwacji pobliskich lasów oraz rozkazał strzelać do dezertersów<sup>47</sup>. Jak widać, nawet oficerowie z dowództwa odcinka nie byli jednomyślni co do dalszych działań i postępowania w stosunku do ukrywających się dezertersów, pomimo to podjęto kilka przedsięwzięć.

Nocą 28 sierpnia w pobliżu domu strz. Niewdany w Kunowie (niem. Kunzendorf), w którym przebywały jego matka i dziewczyna, urządzono zasadzkę. Zaalarmowani odgłosami dochodzącymi z pobliskiego lasu, w miejsce zasadzki przybyli chor. Dąbrowski i ppor. Kajda, którzy przeprowadzili rewizję w domu i zabudowaniach. Po wyjściu z gospodarstwa żołnierze zostali ostrzelani z broni maszynowej. Natychmiastowy pościg nie doprowadził jednak do zatrzymania sprawcy<sup>48</sup>. W nocy z 29 na 30 sierpnia patrol ze strażnicy zauważył w lesie w pobliżu Bytowa (niem. Beutengrund) ukrywających się dezertersów, którzy natychmiast uciekli, nie używając broni. 30 sierpnia do Konar ponownie przybył kpt. Zyzycz wraz z grupą oficerów i oddziałem żołnierzy z 52 Komendy WOP. Zarządził ogólną obławę za dezertersami siłami strażnicy oraz żołnierzy przydzielonych z komendy odcinka. W czasie obławy przeszukano tereny leśne, w tym znane pogranicznikom kryjówki znajdujące w terenie górskim w rejonie miejscowości: Kunowo, Ludwikowo (niem. Ludwigsdorf), Bytowo (niem. Beutengrund), Dworki (niem. Vierhöfe),

<sup>45</sup> Ibidem, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 11 Oddział OP, 29 X 1946 r.

<sup>46</sup> W świetle dokumentu z 21 IX 1946 r. ucieczka miała miejsce 24 VIII 1946 r., a trzy dni później ppor. Kajda zameldował o zdarzeniu. Dowództwo 11 Oddziału OP nie sprawdzając tego faktu, przyjęło, że ucieczka nastąpiła 25 VIII 1946 r., czyli przez blisko trzy dni sprawcy mogli swobodnie poruszać się po terenie. Stoi to w sprzeczności z rozkazem dziennym 52 Komendy WOP, w którym jako datę ucieczki podano 25 VIII 1946 r. Zob. ibidem, II.274.21, Rozkaz DOW nr 4 z 21 IX 1946 r.; ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 235 z 4 IX 1946 r.

<sup>47</sup> Ibidem, II.302.8, Rozkaz dzienny nr 235 z 4 IX 1946 r.; ibidem, II.302.13, Meldunek do dowódcy 11 Oddziału OP, 52 Komenda WOP, 27 VIII 1946 r.; ibidem, Raport zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych za okres 4 VII – 18 VII 1946 r., ppor. Sobolewski, 52 Komenda WOP; ibidem, II.274.37, Meldunek komendy 52 Odcinka WOP, 24 IX 1946; ibidem, Meldunek do zastępcy dowódcy 11 Oddziału OP, 16 IX 1946 r.

<sup>48</sup> Ibidem, II.302.55, Meldunek sytuacyjny z 28 VIII 1946 r.

Kraina (niem. Crainsdorf), Gieszcze Puste (obecnie Głuszycza, niem. Nieder Wüstegiersdorf). Po dwóch dniach bezowocnych poszukiwań, 2 września grupa manewrowa powróciła do Konar<sup>49</sup>.

Patrole ze strażnicy kilkakrotnie spotykały dezertersów, a żołnierze, zgodnie z poleceniem mjr. Kaczmarskiego, z bezpiecznej odległości usiłowali namówić ich do powrotu. Ci jednak odpowiadali, że gdyby rzeczywiście dowódca oddziału zależało na ich powrocie do jednostki, to nie rozkazałby żołnierzom do nich strzelać<sup>50</sup>. Wiedza o rozkazie wydanym przez kpt. Zyzycza jednoznacznie świadczyła o tym, że zbiegowie byli dobrze poinformowani o tym, co działo się na strażnicy i jakie rozkazy zostały wydane w związku z ich dezercją.

## Druga dezercja ze strażnicy

10 września jeden z patroli na granicy napotkał dezertersów, którzy jednak nie dali się zatrzymać. Podczas rozmowy prowadzonej na odległość dowódca patrolu ponownie przekazał dezertersom, że jak wrócą na strażnicę, zostaną ukarani jedynie dyscyplinarnie i przeniosą ich z WOP do piechoty. Zbiegowie wyrazili chęć powrotu, ale pod warunkiem, że przekaże i potwierdzi im to oficer. Ustalono datę spotkania na 11 września, na które miał stawić się chor. Dąbrowski, ale tylko z jednym towarzyszącym mu żołnierzem. Z polecenia dowódcy odcinka do Konar natychmiast skierowano por. Uła, który miał uzgodnić z dowódcą strażnicy plan dalszego postępowania. Chorąży Dąbrowski wraz z czwórką żołnierzy udał się na umówione spotkanie w rejonie Gieszcz Pustych. Na miejsce poszedł wraz z jednym z nich, zostawiając pozostałych na zasadzce z zadaniem osłaniania i udania się za nim, gdyby musiał wejść do lasu. W tym czasie por. Ul zebrał na strażnicy resztę żołnierzy z zamiarem zamknięcia granicy i okrążenia dezertersów. Na strażnicę przybył także ppor. Kajda, który oświadczył, że wie, gdzie przebywają zbiegowie, bo... pił z nimi wódkę przez całą noc i na pewno nie ma ich tam, gdzie udał się chor. Dąbrowski. Zebrał żołnierzy i poszedł się z nimi w zupełnie innym kierunku. W związku z tym por. Ul udał się motorem w kierunku Gieszcz Pustych z zamiarem zawiadomienia chor. Dąbrowskiego o nowych ustaleniach przekazanych przez ppor. Kajdę. Po drodze zabrał napotkanego kpr. Drabka, który miał przekazać dowódcy strażnicy polecenie wycofania się. Gdy ten zbliżył się do chor. Dąbrowskiego na odległość ok. 50 m, nieoczekiwanie został okrzyczany przez dezertersów, aby natychmiast odrzucił broń. Kapral jednak nie wykonał ich polecenia i wycofał się. W tej sytuacji por. Ul polecił podoficerowi udać się na strażnicę po pomoc, sam natomiast pojechał do placówki w Gieszczach Górnych. Po drodze napotkał zasadzkę

<sup>49</sup> Ibidem, Meldunek sytuacyjny z 30 VIII 1946 r.; meldunek sytuacyjny z 2 IX 1946 r.

<sup>50</sup> Ibidem, II.274.37, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 52 Komenda WOP, 16 IX 1946 r.

wystawioną przez ppor. Kajdę, który przebywał już na placówce. W tym czasie żołnierze z jego polecenia zabierali rkm-y i granaty, ładując je na wóz. Porucznik Ul zamierzał udać się w rejon ukrywania się dezertersów, ale sprzeciwił się temu ppor. Kajda, oświadczając, że najlepiej, aby został na placówce, gdy on z żołnierzami pójdzie do kryjówek dezertersów. Po kilku godzinach na placówkę powrócił woźnica z wozem, który oświadczył, że nic nie wie, a jedynie odwiózł do lasu ppor. Kajdę z żołnierzami, żoną, jej walizkami oraz psem. W tej sytuacji por. Ul nie mając łączności telefonicznej z komendą odcinka, pojechał motocyklem do Dusznik, gdzie ok. 17.45 odnalazł kpt. Zyzycza (dowódcę odcinka), z którym przybył do sztabu. Ten jednak nie dał wiary informacjom por. Ula o przypuszczalnej dezercji ppor. Kajdy, oświadczając, że prawdopodobnie jest to jedynie podstęp mający na celu schwytanie dezertersów. Aby sprawdzić tę informację, nawiązano łączność telefoniczną ze strażnicą – odebrał ppor. Kajda, który stwierdził, że wystawił jedynie zasadzki, bo dezertersy wraz z chor. Dąbrowskim uszli w las. Dopiero ok. godz. 20.30 do Konar dojechała grupa pościgowa z kpt. Zyzyczem<sup>51</sup>, ten jednak nie zarządził pościgu, licząc na nawiązanie kontaktu z ppor. Kajdą. Dopiero ok. 3–4 nad ranem przeczesano las w rejonie Gieszcz Pustych, gdzie odbyło się spotkanie dezertersów z chor. Dąbrowskim. Przed południem siłami grupy oraz strażnicy przeszukano odcinek leśny wzdłuż granicy od Gieszcz Pustych do Konar. Nie natrafiono jednak na dezertersów, odnaleziono jedynie ślady starych ognisk<sup>52</sup>.

W dniu ucieczki, tj. 11 września ok. godz. 16.00 do PUBP w Kłodzku zgłosił się strz. Czesław Blachacz<sup>53</sup>, który jako pierwszy uciekł z grupy dezertersów ppor. Kajdy. Po przekazaniu do 11 Oddziału OP żołnierz zameldował o dezercji zastępcy dowódcy wraz z 13 żołnierzami, do których dołączyły 4 wcześniej zbiegłe osoby. Tego samego dnia do strażnicy powrócił strz. Jan Mađrąla, który uciekł jeszcze w drodze do lasu. Po sprawdzeniu magazynu uzbrojenia okazało się, że grupa ppor. Kajdy zabrała ze strażnicy 2 rkm-y, 8 pistoletów maszynowych (PPSz), 2 karabiny, 30 granatów i ponad 1400 sztuk amunicji<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Ibidem, II.302.55, Meldunek sytuacyjny z 12 IX 1946 r.

<sup>52</sup> Ibidem, II.302.13, Meldunek do szefa Departamentu WOP, ppłk Jakutowicz, 16 IX 1946 r.; ibidem, Meldunek o nadzwyczajnych wypadkach za miesiąc wrzesień, 52 Komenda Odcinka WOP, 24 IX 1946 r.

<sup>53</sup> Ibidem, II.302.12, Spis aktywu 52 Odcinka WOP, ppor. Sobolewski, [1946 r.]; ibidem, II.274.13, Spis imienny oficerów, podoficerów i szeregowych odchodzących z 44. pp do Oddziału OP z 12 X 1945 r.

<sup>54</sup> Ibidem, II.274.37, Wyjaśnienia do zestawienia o wypadkach nadzwyczajnych w 11 Oddziale OP za miesiąc wrzesień, 2 X 1946 r.; ibidem, II.302.14, Raport polityczno-wychowawczy za okres 4 IX – 19 IX 1946 r., 18 IX 1946 r.; ibidem, II.274.30, Sprawozdanie miesięczne nr 9 z 11 Oddziału OP, Kłodzko 1 X 1946 r.

## Obława

12 września przed południem do Konar przybyli dowódca oddziału płk Głazkow oraz jego zastępca, mjr Kaczmarek, który spotkał się z pozostałymi na strażnicy żołnierzami. Z Kłodzka przybyła także grupa manewrowa 11 Oddziału OP (w tym 22 oficerów). W nocy wystawiono zasadzki na skrajach odcinków leśnych i drogach prowadzących w kierunku Zimnych Wód, Bytowa i Sokołowa. Placówki ściągnięte zostały dopiero nad ranem. Przed południem 13 września siłami grupy i strażnicy ponownie przeszukano pobliski kompleks leśny w rejonie Sokołowa. W czasie tych poszukiwań, w odległości ok. 3 km od strażnicy, odnaleziono zwłoki chor. Dąbrowskiego z ranami postrzałowymi<sup>55</sup>. W tym czasie oficer zwiadu WOP uzyskał informację, że grupa ppor. Kajdy mogła przebywać w lasach w pobliżu Sokołowa. Wskazany las otoczono, a na drodze urządzono zasadzkę, która jednak nie przyniosła rezultatu. Następnego dnia w celu uzyskania informacji o zbiegach do pobliskich wiosek udali się oficerowie po cywilnemu. Wysłany do wsi patrol oficerski napotkał dwóch uzbrojonych dezertersów, którzy kupowali kielbasę i chleb. Przeszukanie lasu nie przyniosło jednak żadnych rezultatów. We wsi urządzono 30-osobową zasadzkę pod dowództwem szefa służby inżynierskiej mjr. Georgija Kołubowa. Pozostali żołnierze pod dowództwem mjr. Kaczmarek udali się do Bytowa, gdzie przeszukano jedno z wytypowanych gospodarstw. Wieczorem ppor. Ul przywiózł poufną informację, że zbiegowie są nadal w Sokołowie, a nawet... rozmawiali z żołnierzami z zasadzki, którym podali, że zostali przydzieleni do obławy ze strażnicy w Lewinowie. Major Kaczmarek podjął działania mające na celu odcięcie im odwrotu, ale w tym czasie zdołali oni wycofać się w głąb lasu<sup>56</sup>.

Tymczasem 12 września do komendanta miasta w Częstochowie zgłosili się strz. Lucjan Tomanek i strz. Tadeusz Janas, którzy także uciekli z grupy ppor. Kajdy, ale obawiając się powrotu na strażnicę, postanowili udać się w swoje strony rodzinne. Obu przewieziono bezpośrednio do Kłodzka i oddano do dyspozycji Wydziału Informacji 11 Oddziału OP, gdzie w trakcie przesłuchania opisali m.in. kulisy śmierci chor. Dąbrowskiego. Według ich zeznań feralnego 11 września przed południem, gdy chor. Dąbrowski miał udać się do Gieszc Pustych na spotkanie z czterema dezertersami, jego zastępca, ppor. Kajda ponoć już rozmawiał z zaufanymi żołnierzami na temat ewentualnej ucieczki ze strażnicy. Natomiast dezerterszy (tj. Kachel, Niewdana, Wojtas

<sup>55</sup> Do dnia odnalezienia zwłok zakładano, że chor. Dąbrowski zdezerterował i dlatego był na liście dezertersów. Zob. IPN, BU 2386.15216, Wykaz dezertersów ze strażnicy 244-j, którzy zdezerterowali dnia 11 IX 1946 r.

<sup>56</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.35, Meldunek sytuacyjny z 13 IX 1946 r.; ibidem, II.274.37, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku na strażnicy 244 z 52 Odcinka WOP, 16 IX 1946 r.; ibidem, II.274.21, Odpis rozkazu DOW nr 4 dot. niedbalstwa i braku pracy w 11 Oddziale OP, 21 IX 1946 r.

i Pop) rzeczywiście podczas rozmowy z chor. Dąbrowskim dali się przekonać do dobrowolnego powrotu na strażnicę, bez konsekwencji karnych. W drodze do Konar, w lesie koło Bytowa napotkali jednak ppor. Kajdę, wraz z dwoma żołnierzami, który serdecznie przywitał się z owymi dezertierami i zwrócił się do dowódcy: „w związku z pomyślnym załatwieniem sprawy, pójdziemy do restauracji po czeskiej stronie i wypijemy”. Dąbrowski wprawdzie odmówił przejścia na stronę czeską, ale przystał na wizytę w restauracji po stronie polskiej – „dla zapicia sprawy”. Po przejściu w kierunku Bytowa ok. 50–75 m ppor. Kajda niespodziewanie strzelił chor. Dąbrowskiemu w plecy, a gdy ten upadł, śmiejąc się, dobił go drugim strzałem w głowę. Żołnierzom, którzy towarzyszyli chor. Dąbrowskiemu, zagroził, że w przypadku niewykonania jego rozkazu lub próby ucieczki także zostaną zastrzeleni<sup>57</sup>. Następnie wraz z dwoma oddanymi sobie żołnierzami udał się na strażnicę, gdzie ogłosił alarm załogi pod pozorem pościgu za dezertierami. Zebrawszy 13 uzbrojonych żołnierzy..., wraz z żoną Reginą, rzeczami i psem na wozie skierował się w stronę lasu. Po odprawieniu woźnicy ogłosił zbiórkę i poinformował żołnierzy, żeby udali się do lasu na rozkaz „z góry”, a wkrótce do lasu pójda także wszystkie oddziały WOP razem ze swoimi sztabami<sup>58</sup>. Oświadczył zebrany szeregowiec, że skończyły się już czasy demokracji w Polsce i teraz nadszedł najpiękniejszy okres w ich życiu. Tego wieczoru ppor. Kajda wraz z czwórką zaufanych żołnierzy (w tym jeden, który wcześniej towarzyszył chor. Dąbrowskiemu!) przyszedł do restauracji w pobliżu strażnicy w Konarach m.in. po wódkę dla dezertierów<sup>59</sup>.

Pogrzeb chor. Dąbrowskiego odbył 19 września na cmentarzu w Kłodzku. W uroczystości wzięli udział m.in. dowódca 52 Komendy Odcinka WOP, kompanie honorowe WOP i 27 pp, a także polscy mieszkańcy Kłodzka<sup>60</sup>.

Według stanu z 12 września w grupie dezertierów ppor. Kajdy znaleźli się żołnierze strażnicy nr 244 w Konarach:

1) kpr. Jan Kopciuch (lat 22), były instruktor tresury psów służbowych i dowódca drużyny strzeleckiej, członek aktywu, uczestnik akcji propagandowej przed referendum ludowym;

2) st. strz. Waldemar Lorencki (*vel* Lorecki, lat 21), od grudnia 1945 r. w drużynie fizylierów strażnicy nr 244, a następnie dowódca drużyny taborowej;

3) strz. Bronisław Maniecki (lat 24), strzelec wyborowy, członek aktywu politycznego strażnicy;

<sup>57</sup> Według wyjaśnień strz. Niewdany ppor. Kajda zamierzał zastrzelić także por. Uła, ale mu się nie udało. Zob. IPN, BU 2386.15216, Odpis listu strz. Niewdana, [b.d.].

<sup>58</sup> Kajda miał ogłosić żołnierzom, że dostał rozkaz „z góry” i musiał nawiązać łączność z AK. W dokumentach pojawia się różna liczba żołnierzy (14–15), których zabrał do lasu, w zależności od daty dokumentu. Zob. IPN, Wr 049.45, Kwestionariusz członka nielegalnej kontrrewolucyjnej bandy J. Kajdy, Wrocław 16 III 1981 r.

<sup>59</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.274.30, Sprawozdanie miesięczne 9 z 11 Oddziału OP, Kłodzko 1 X 1946 r.

<sup>60</sup> Ibidem, II.274.55, Meldunek sytuacyjny z 20 IX 1946 r.

4) strz. Czesław Skalik (lat 21), radiotelegrafista i strzelec wyborowy na strażnicy;

5) strz. Władysław Czarnecki (lat 22), strzelec wyborowy;

6) strz. Bronisław Fijałkowski (lat 21), służył w drużynie fizylierów;

7) strz. Szczepan Kościański (lat 23), służył w drużynie fizylierów;

8) strz. Bolesław Wróbel (lat 22), służył w drużynie fizylierów;

9) strz. Stanisław Marcinkowski (lat 23), elew szkoły podoficerskiej, przydzielony na strażnicę na praktykę;

10) strz. Tomasz Wojtas (lat 22), telefonista na strażnicy;

11) strz. Czesław Pop (lat 21), funkcja na strażnicy nieustalona;

12) strz. Tadeusz Kachel (lat 22), służył w drużynie fizylierów, członek aktywu;

13) strz. Jan Niewdana (lat 24), luzak na strażnicy<sup>61</sup>.

Grupa początkowo ukrywała się w kompleksie leśnym położonym na północ od Nowej Rudy (niem. Nourode), pomiędzy miejscowościami: Walim (niem. Wüste Waltersdorf) – Pieszyce (niem. Peterswaldau) – Ludwikowice (niem. Ludwigsdorf). Poszukiwania prowadzone siłami grupy manewrowej 11 Oddziału OP nie dały pozytywnych wyników. Wprawdzie późnym wieczorem 14 września jeden z patroli w rejonie Sokołowa (niem. Falkenberg) natknął się na dezertersów, ale wezwany na pomoc pluton alarmowy nie dotarł na czas. Kolejnego dnia w Sokołowie do zaparkowanych samochodów WOP usiłowało podkraść się trzech dezertersów uzbrojonych w pistolety maszynowe (PPSz), ale zostali ostrzelani przez wartownika i zdołali zbiec do lasu. W związku z tą sytuacją dowódca OW nr 4 przydzielił do dyspozycji płk. Głazkowa, dowódcy 11 Oddziału OP, grupę 100 żołnierzy z 27 pp z Kłodzka. Żołnierze brali udział w przeszukaniu rejonu oraz wystawiali zasadzki i posterunki. Ponadto Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) we Wrocławiu skierował w ten rejon własne grupy operacyjne, które samodzielnie prowadziły działania wywiadowcze<sup>62</sup>. Czynności poszu-

<sup>61</sup> Ibidem, II.274.30, Spis zbiegłych ze strażnicy nr 244, ppłk Jakutowicz, p.o. szefa Wydziału WOP DOW nr 4; ibidem, II.274.38, Wykaz imienny elewów pułkowej szkoły podoficerskiej 27 pp wybranych do 11 Oddziału WOP, 23 V 1946 r.; ibidem, II.274.13, Spis imienny oficerów, podoficerów i szeregowych odchodzących z 44 pp do OOP z 12 X 1945 r.; ibidem, II.302.1, Rozkazy nr 24 z 27 XI 1945 r., nr 35 z 28 XI 1945 r.; ibidem, II.302.4 Wykaz imienny stanu osobowego szeregowych, 20 X 1945 r.; ibidem, II.302.8, Rozkazy nr 136 z 18 V 1946 r., nr 235 z 4 IX 1946 r.; ibidem, II.302.12, Spis aktywu 52 Odcinka WOP, [1946 r.]; ibidem, II.302.13, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 11 Oddział OP, 29 X 1946 r.; IPN, BU 0179.45, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej o zabarwieniu PSL, Wrocław 13 IX 1974 r.; ibidem, BU 2386.15216, Wykaz dezertersów ze strażnicy 244-j, którzy zdezerterowali dnia 11 IX 1946 r., b.d.

<sup>62</sup> 29 IX 1946 r. została zatwierdzona instrukcja „o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych WOP i Urzędu Bezpieczeństwa”, podpisana przez ministra bezpieczeństwa publicznego i naczelnego dowódcę WP. Zob. K. Łagojda, *Rola aparatu represji w kontrolowaniu granicy państwowej na przykładzie ziemi kłodzkiej w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 4, s. 185–211.



kiwawcze wykonywały także PUBP w Kłodzku, Wałbrzychu i Rychbachu (obecnie Dzierżoniów)<sup>63</sup>.

17 IX 1946 r. dowództwo strażnicy w Konarach przejął ppor. Jan Szorec. W jednostce bezpośrednio po dezercji wprowadzono pogotowie bojowe i zmieniono organizację służby. Pod koniec września dokonano także całkowitej wymiany szeregowych. W ich miejsce przeniesiono żołnierzy z innych odcinków oraz z grupy manewrowej z Kłodzka<sup>64</sup>. Celem tej wymiany było pozabawienie dezerterskich kontaktów i znajomości na strażnicy. 21 września gen. Popławski, ówczesny dowódca OW nr 4, w związku z zaistniałą sytuacją, po kontroli przeprowadzonej w 11 Oddziale OP, za niedbalstwo, niewykonanie obowiązków i zarządzeń zawiesił w czynnościach służbowych: dowódcę oddziału płk. Głazkowa, szefa sztabu mjr. Jana Milejkę, dowódcę grupy manewrowej kpt. Mikołaja Makówkę oraz dowódcę 52 Komendy Odcinka WOP kpt. Zyzycza<sup>65</sup>.

Oblawa, mimo iż pierwotnie nieskuteczna, z czasem zaczęła przynosić pierwsze efekty. Sześć dni po ucieczce, 17 września ok. godz. 21.00 na strażnicę w Konarach powróciło dwóch zbiegów: strz. Marcinkowski i strz. Skalik<sup>66</sup>. Obaj trafili do aresztu Oddziału Informacji 11 Oddziału OP w Kłodzku, gdzie zostali przesłuchani. 2 października ok. godz. 18.00 patrol pod dowództwem ppor. Sporysza (oficer Informacji WOP) w Lesisku Dolnym (przysiółek Konar)<sup>67</sup> ujął strz. Wojtasa, który samotnie ukrywał się w mieszkaniu narzeczonej<sup>68</sup>. W nocy z 3 na 4 października, na podstawie informacji przekazanych listownie przez jednego z dezerterskich (strz. Niewdanę), zasadzka dowodzona przez chor. Adama Rywińskiego otoczyła dom Janiny Chmiel w Lesisku Dolnym (Konary), w którym w tym czasie przebywali uciekinierzy. W wyniku strzelaniny zginęli strz. Maniecki i strz. Kachel, a ciężko ranny został strz. Wróbel, którego aresztowano. Z okrażenia zdołało jednak wydostać się dwóch dezerterskich. Według zeznań przesłuchanego na strażnicy strz. Wróbla z otoczonego domu umknęli kpr. Kopciuch oraz nieznany mu z nazwiska cywil (Morąg)<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.274.30, Pismo Wydziału WOP DOW nr 4 do Departamentu WOP, 16 IX 1946 r.

<sup>64</sup> Ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 249 z 20 IX 1946 r.; ibidem, II.302.11, Sprawozdanie miesięczne za wrzesień 1946 r., 52 Komenda WOP, 27 IX 1946 r.

<sup>65</sup> Ibidem, II.274.21, Rozkaz DOW nr 4 dot. niedbalstwo, niewykonanie zarządzeń – zawieszenie w czynnościach służbowych, 21 IX 1946 r.; ibidem, II.274.38, Wykaz oficerów skierowanych do Departamentu WOP z 11 Oddziału OP, 19 XI 1946 r.

<sup>66</sup> Ibidem, II.302.55, Meldunki sytuacyjne z 15 IX 1946 r. i 18 IX 1946 r.,

<sup>67</sup> W latach 1945–1947 Lesisk, następnie do lat pięćdziesiątych Świerki Kłodzkie, obecnie Bartnica.

<sup>68</sup> IPN, BU 2386.15216, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu T. Wojtasa, Kłodzko 2 X 1946 r.; ibidem, Protokół rewizji osobistej T. Wojtasa, Kłodzko 2 X 1946 r.

<sup>69</sup> Wróbel zmarł w drodze do szpitala. Zob. ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.55, Meldunki sytuacyjne z 3 X 1946 r., 6 X 1946 r.; ibidem, II.302.8, Rozkaz nr 262 z 5 X 1946 r., Rozkaz nr 271 z 16 X 1946 r.

Wieczorem 7 października w zasadzce w Dworkach ujęty został dezerterski strz. W. Czarnecki, który od 2 października ukrywał się samodzielnie. Pod konwojem przewieziono go do Kłodzka. W tym samym czasie w Hankowie w zasadzce ranny został strz. Lorencki, którego po ujęciu zawieziono do szpitala w Kłodzku<sup>70</sup>. Lorencki, podobnie jak Wojtas i W. Czarnecki, prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z konsekwencji przynależności do grupy zbrojnej, dlatego ukrywał się na własną rękę. Również strz. Niewdana bał się kary za dezercję i wcześniejsze czyny, dlatego zbiegł do swojej wsi, skąd przysyłał listownie organom Informacji 11 Oddziału WOP wiadomości o miejscach ukrycia i osobach udzielających pomocy dezerterskim<sup>71</sup>. Uciekinierzy oddalali się z grupy ppor. Kajdy pod pretekstem poszukiwania żywności.

11 października siłami strażnicy nr 244 przeprowadzono rewizję w gospodarstwie Józefa Łobozka w Krainie (niem. Crainsdorf), gdzie ujawniono cztery żołnierskie płaszcze należące do dezerterskich<sup>72</sup>. 2 listopada na strażnicę w Konarach stawił się Władysław Fabian z Bytowa, który przyniósł dwa pistolety maszynowe (PPSz) pozostawione w jego gospodarstwie przez dezerterskich<sup>73</sup>. Wieczorem 6 listopada Łobozek z Krainy ponownie pojawił się na strażnicy i zameldował, że ok. godz. 18.30 został obrabowany przez trzech uzbrojonych napastników. Jednego z nich, pomimo cywilnego ubrania, rozpoznał jako strz. Niewdanę (?). Podczas napadu zrabowano mu m.in. ubrania męskie i damskie. Natychmiastowy pościg nie przyniósł jednak efektów<sup>74</sup>. Do 10 listopada, według informacji wywiadowczych WOP, „w lesie” pozostawali nadal: ppor. Kajda i jego żona Regina, kpr. Kopciuch, strz. Pop, strz. Fijałkowski i strz. Kościański oraz osadnik Eugeniusz Morąg, szewc z Golicy (niem. Hellenau)<sup>75</sup>, który z niewiadomych przyczyn przyłączył się do grupy<sup>76</sup>.

<sup>70</sup> IPN, Wr 038.75, Protokół przesłuchania podejrzanego W. Lorenckiego, ppor. Z. Lindauer, Kłodzko 19 X 1946 r.; ibidem, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 11-ty OOP, 29 X 1946 r.

<sup>71</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Niewdana, Wrocław 3 XII 1946 r.; ibidem, IPN, BU 2386.15216, Odpis listu strz. Niewdana, bd.

<sup>72</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.55 Meldunki sytuacyjne z 10 X 1945 r., 12 X 1946 r.; IPN, Wr 049.45, Faktologia. Charakterystyka nielegalnej bandy terrorystyczno-rabunkowej o zabarwieniu PSL działającej przez okres wrzesień–październik 1946 roku na terenie pow. Kłodzko pod dowództwem J. Kajdy, Wrocław 13 IX 1974 r.

<sup>73</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.55, Meldunek sytuacyjny z 3 XI 1946 r.

<sup>74</sup> Ibidem, Meldunek sytuacyjny z 7 XI 1946 r.

<sup>75</sup> Obecnie Gologłowy, wieś sołecka w gminie Kłodzko. Golina była nazwą przejściową, która nie została zatwierdzona w 1947 r. Zob. Gologłowy, dolny.slask.org.pl (dostęp: 17 IV 2017).

<sup>76</sup> W sprawozdaniu 52 Komendy WOP nie wymieniono Niewdany i Lorenckiego. Natomiast według sprawozdania 11 Oddziału OP z 14 XI 1946 r. z grupy ppor. Kajdy powróciło 8 dezerterskich, 3 zabito, ujęto 1. Pozostało jeszcze 4, którzy od czasu do czasu pojawiali się w rejonie strażnicy. Odzyskano rkm, 4 pistolety maszynowe PPSz i 3 kbk. Zob. ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.11, Sprawozdanie okresowe Komendy 52 Odcinka za okres od 1 V do 31 X 1946, kpt. Nowak; ibidem, II.274.30, Sprawozdanie okresowe za czas od maja do października 1946 r. z operacyjno-służbowej działalności 11 Oddziału OP, 14 XI 1946 r.

## Pierwsze zatrzymania

Pod koniec października 1946 r., w związku ze stopniowym rozpraszaniem się grupy ppor. Kajdy, zaniechano prowadzenia obław i pościgów z użyciem oddziałów WOP i 27 pp. Dalsze czynności poszukiwawcze prowadzono w oparciu o poufne informacje, zdobywane głównie przez wywiadowców Informacji 11 Oddziału WOP oraz funkcjonariuszy PUBP w Kłodzku. W październiku na terenie aktywności dezertersów utworzono sieć informatorów, których pozyskano m.in. w środowisku członków Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)<sup>77</sup>. Wykorzystywano także dwóch tajnych współpracowników. Na podstawie przekazanych przez nich informacji, na przełomie października i listopada, przystąpiono do likwidacji siatki pomocników, którzy udzielali uciekinierom kwater (melin), informowali ich o prowadzonych obławach i pościgach, dostarczali żywności i alkoholu, ubrań oraz środków finansowych. Pomocnikami byli głównie aktywni członkowie kół PSL, m.in. w Konarach, Golinie, Hankowej (Niwa) i Gródku (Radków). Na początku października śledczy z Oddziału Informacji 11 Oddziału OP zatrzymali Bogdana Grabowskiego, zastępcę prezesa Koła PSL w Konarach, jako domniemanego inspiratora dezercji żołnierzy ze strażnicy WOP nr 244. W połowie października aresztowano Antoniego Kupca, prezesa Koła PSL w Kamienicy, oraz Magdalenę Trutę, domniamaną wywiadowczynię grupy i łączniczkę, m.in. z Kazimierzem Sośnickim, prezesem powiatowym PSL w Kłodzku (zatrzymany 29 października). Do aresztu Oddziału Informacji WOP trafili także członkowie PSL w Konarach: bracia Pileccy (Jan, Walenty i Franciszek) oraz kierownik szkoły Franciszek Drodowski. Zatrzymano również wzmiankowanego już Łobozka z Krainy oraz Stefana Czarneckiego, wiceprezesa Koła PSL w Golinie. Tego ostatniego z objawami choroby umysłowej umieszczono w szpitalu psychiatrycznym we Wrocławiu<sup>78</sup>.

Akta rozpracowania grupy, sporządzane przez Oddział Informacji 11 Oddziału OP, zostały przekazane do PUBP w Kłodzku, który prowadził równoległe śledztwo w sprawie dezertersów i ich pomocników. W tym okresie śledztwo miało w zasadzie lokalny charakter, ale od 21 października zostało przejęte wraz z zatrzymanymi przez WUBP we Wrocławiu<sup>79</sup>. Postępowanie

<sup>77</sup> IPN, Wr 038.75, Donos informatora „Wisła” z 9 X 1946 r., informacja od „Jurek”, przyjął F. Olko, 10 X 1946 r.; ibidem, Meldunki informatora „Kresiel” z 8 IX 1946, 12 IX 1946 i 15 IX 1946 r.; ibidem, BU 2386.15216, Meldunek od ppor. Trota, [b.d.].

<sup>78</sup> Ibidem, Wr 038.75, Spis osób figurujących w sprawie Kajdy, stan na 22 XI 1946 r.; ibidem, BU 2386.15216, Protokół rewizji osobistej B. Grabowski, Kłodzko 11 X 1946 r.; ibidem, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu M. Truty, Kłodzko 10 X 1946 r.; ibidem, Protokół rewizji osobistej M. Truty, Kłodzko 11 X 1946 r.; ibidem, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu S. Czarneckiego, Kłodzko 10 X 1946 r.

<sup>79</sup> Ibidem, Wr 038.75, Postanowienie o przekazaniu sprawy ze względu na osoby cywilne, por. E. Niedzielin, st. śledczy Wydziału Informacji DOW nr 4; ibidem, Przesłanie akt sprawy

karne w stosunku do większości szeregowych dezertersów z WOP prowadzone było przez prokuraturę wojskową Dowództwa OW nr 4 we Wrocławiu.

## Wyniki śledztwa i zatrzymanie ppor. Kajdy

Wrocławskie śledztwo przeciwko grupie ppor. Kajdy i pomocnikom prowadził kpr. pchor. Jerzy Marzec z Wydziału Śledczego WUBP. Ze względu na dużą liczbę podejrzanych, co do których nie zdołano jeszcze zgromadzić materiału dowodowego, 17 grudnia do odrębnego prowadzenia wyłączono materiały dotyczące znacznej części pomocników<sup>80</sup>.

W toku śledztwa ustalono przebieg zdarzeń oraz okoliczności poprzedzające lub towarzyszące dezercji części załogi strażnicy nr 244 w Konarach. Przyczyną była niewątpliwie kradzież wołu w sierpniu 1946 r. przez Niewdanę, Wojtasa i Kachela, którzy mieli działać z podpuszczenia swojego przełożonego, tj. ppor. Kajdy. Po zatrzymaniu żołnierzy przez funkcjonariuszy MO, doprowadzeniu i osadzeniu na strażnicy, ppor. Kajda miał im oświadczyć, że w przypadku złego obrotu sprawy będą musieli uciec i ukryć się. Celowo na wartownika wyznaczył strz. Popa, nieujawnionego współnika zatrzymanych, który uwolnił ich i wraz z nimi zbiegł do lasu<sup>81</sup>. W ten sposób ppor. Kajda oddalił groźbę ujawnienia jego roli i udziału w kradzieży wołu oraz sprzedaży go w innej wsi.

W trakcie poszukiwań dezertersów 10 września ppor. Kajda wraz ze strz. Manieckim przebywał w Bytowie, w gościnie u mieszkającego tam strz. Skalika. Gdy spożywali alkohol, do domu Skalików nieoczekiwanie przyszedł Zygmunt Nazim, obwoźny handlarz z zamiarem kupna używanych ubrań. Kajda podczas pertraktacji Nazima ze Skalikową uznał, że komiwojażer musiał mieć przy sobie znaczną kwotę pieniędzy na zakup towaru, dlatego wraz ze strz. Manieckim postanowił go obrabować. W momencie, gdy strz. Skalik wyszedł po wódkę, ppor. Kajda, aby wywabić handlarza z domu, zaproponował mu obejrzenie ubrań w innym gospodarstwie. Pod osłoną nocy razem ze strz. Manieckim przeprowadził go przez granicę do lasu położonego po stronie czeskiej. Po ok. 150 m ppor. Kajda zabił kupca strzałem z broni służbowej w tył głowy. Zabitemu zabrali 600 zł, dokumenty osobiste oraz zegarek. Ciało porzucili w krzakach na terytorium czeskim, aby uniemożliwić wykrycie sprawy zabójstwa. Po powrocie ppor. Kajda bez ogródek opowiadał

---

Pilecki Jan, Pilecki Walenty, R. Groński i S. Czarnecki wraz z zatrzymanymi do dalszego prowadzenia, PUBP w Kłodzku, 29 X 1946 r.; ibidem, Raport specjalny do szefa WUBP przez naczelnika Wydziału Śledczego, Wrocław 23 X 1946 r.

<sup>80</sup> Ibidem, Postanowienie o wyłączeniu sprawy do odrębnego prowadzenia, Wrocław 17 XII 1946 r.

<sup>81</sup> Ibidem.

przebieg zdarzenia, a za część zrabowanych pieniędzy kazał kupić alkohol na libację z kolegami<sup>82</sup>.

Według ustaleń śledczych ppor. Kajda podczas rozmów z podległymi żołnierzami (m.in. strz. Wróblem i strz. Manieckim) miał źle wyrażać się o powojennej rzeczywistości i wrogo odnosić się do nowych władz (Krajowa Rada Narodowa) oraz dowództwa WP. Również w czasie częstych spotkań zakrapianych alkoholem i wiejskich zabaw z udziałem miejscowych osadników okazywał swe nieprzychylnie nastawienie do komunistów w Polsce. Zamierzał także wspólnie z żołnierzami (Manieckim i Wróblem) dokonać dezercji z wojska. Jeżeli tak było w rzeczywistości, to wydarzenia następnego dnia ostatecznie zmusiły go do tego postępuku. Podczas gdy ppor. Kajda był na libacji u Skalików w Bytowie, chor. Dąbrowski na strażnicy w Konarach ustalał szczegóły dotyczące spotkania z czterema dezertkami (Niewdana, Wojtas, Kachel i Pop), zaplanowanego na następny dzień. Na spotkaniu 11 września chor. Dąbrowskiemu rzeczywiście udało się namówić zbiegów do powrotu na strażnicę, ale nieoczekiwanie pojawił się ppor. Kajda, który postanowił nie dopuścić do tego. Nie chcąc wzbudzać podejrzeń przełożonego, zaproponował wspólne „zapicie sprawy”. Podczas przejścia do Bytowa doszło do opisanego wcześniej zabójstwa chor. Dąbrowskiego.

W oficjalnej ocenie śledczych z UB, prowadzących śledztwo, dezertkerzy dowodzeni przez ppor. Kajdę uważali się za oddział zbrojny, który miał na celu „walkę przeciwko rządowi, obalenie przemocą zwierzchnich organów władzy narodu oraz ustroju demokratycznego państwa polskiego, utrzymywanie się z rabunku i grabieży, czynne występowanie przeciw działaczom demokratycznym, a zwłaszcza likwidowanie aktywistów PPR”. Oczywiście ocena ta była zgodna z retoryką ówczesnych władz komunistycznych, a sam zarzut wynikał głównie z potrzeb propagandowych zakładających, że każde wystąpienie lub działanie odmienne od ich polityki miało charakter antydemokratyczny i antypaństwowy i jako takie dążyło do obalenia nowego, „sprawiedliwego” ustroju.

Po dezercji podstawowym problemem, jaki musiał rozwiązać, ppor. Kajda było zapewnienie grupie schronienia i żywności. W tym celu postanowił skorzystać ze swoich kontaktów z miejscowymi osadnikami, przede wszystkim członkami kół PSL. Cynicznie dla własnych celów chciał wykorzystać ich antykomunistyczne nastawienie do powojennej sytuacji w Polsce. Wielu z nich poznał podczas swojej służby na strażnicach WOP, m.in. na spotkaniach i wiejskich zabawach organizowanych przez koła PSL, w trakcie

---

<sup>82</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.302.11, Miesięczne sprawozdanie z operacyjno-służbowej działalności 52 Komendy Odcinka, 24 I 1947 r.; ibidem, Sprawozdanie roczne komendanta 52 Odcinka, 11 Oddział WOP, 24 I 1947, ściśle tajne l.dz. 0053; ibidem, II.302.55, Meldunek Sytuacyjny z 29 XI 1946 r.; IPN, Wr 038.75, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Kajda, Wrocław 17 XII 1946 r.; ibidem, Telefonogram 5030, 26 X 1946 r.

których nie stronił od alkoholu<sup>83</sup>. Bezpośrednio po ucieczce poprzez strz. Wojtasa skontaktował się z Janem Pileckim, osadnikiem z Konar, a zarazem członkiem PSL<sup>84</sup>. Ten miał umówić spotkanie z Grabowskim, wiceprezesem koła PSL w Konarach, na wzgórzu z wieżą triangulacyjną koło Sokołowa, a jako znak rozpoznawczy wskazano hasło „dzik”. Do planowanego spotkania jednak nie doszło. Po informacjach przekazanych przez Pileckiego odnośnie do obławy prowadzonej przez WOP i wojsko dezenterzy przenieśli się do wsi Golina (Gołogłowy), gdzie schronienia udzielili im osadnik Albin Wawryka (lat 38) oraz Stefan Czarnecki (lat 33), prezes koła PSL w Golinie.

Dezenterzy ukrywali się także we wsi Kamienica (niem. Kamnitz), gdzie przyprowadzili ich Wojciech Grodny (lat 29), ówczesny sołtys Golicy (Gołogłowy) oraz Eugeniusz Morąg (lat 21), który dołączył do grupy jako przewodnik dobrze znający teren<sup>85</sup>. Przy wsparciu Antoniego Kupca wieczorem 21 września dezenterzy zostali ukryci w Ponicach u Magdaleny Truty (lat 37)<sup>86</sup>, członka zarządu miejscowego koła PSL, oraz w domu Stanisława Kondrackiego. W tym czasie Truta kontaktowała się w Kłodzku z sekretarzem powiatowym PSL Kazimierzem Sośnickim (lat 34), który zdecydowanie odradzał jej „zadawania się z bandami”. Miała ona też pośredniczyć w przekazywaniu informacji od Grabowskiego, gdyż podczas pobytu grupy w Kamienicy doszło do spotkania ppor. Kajdy z braćmi Janem i Walentym Pileckimi oraz z Grabowskim<sup>87</sup>. Ten ostatni miał zaofiarować uciekinierom dostarczenie mapy, fałszywych dokumentów oraz roty ślubowania, by skupić dezenterów w zbrojnym oddziale niepodległościowym. Materiały te winien przekazać poprzez Jana Pileckiego z Konar. Według ustaleń śledczych Grabowski miał też skontaktować grupę z jakimś większym oddziałem leśnym działającym w centralnej Polsce. Według wyjaśnień Truty złożonych w śledztwie w tym czasie (tj. 21–23 września) ppor. Kajda snuł przy niej plany zamachu na niejakiego Gajdę, aktywistę Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Bieżanach (niem. Birgwitz). Zastanawia to, że jedynie przy niej i przy Antonim Kupcu ppor. Kajda „planował, że będzie robił porządek z PPR-owcami” oraz że nawiąże kontakt z grupami partyzanckimi działającymi w centralnej Polsce<sup>88</sup>. Grupa jednak nigdy nie dokonała żadnego

<sup>83</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego T. Wojtasa, Wrocław 3 XII 1946 r., por. Niedzielin.

<sup>84</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Pileckiego, Wrocław 6 XI 1946 r.; ibidem, BU, 2386.15216, Protokół przesłuchania J. Pileckiego, 29 X 1946 r.; Ankieta aresztowanego J. Pileckiego, 29 X 1946 r.

<sup>85</sup> Ibidem, Wr 038.75, Protokół przesłuchania podejrzanego W. Grodneho, Wrocław 29 XI 1946 r.

<sup>86</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego M. Truty, Kłodzko 9 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego L. Truty, Kłodzko 11 X 1946 r.

<sup>87</sup> Ibidem, Doniesienie do Informacji przez J. Rybińskiego, [1946 r.]; ibidem, Protokoły przesłuchania podejrzanego W. Pileckiego, Kłodzko 29 X 1946 r. i 5 XI 1946 r.

<sup>88</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego M. Truty, Kłodzko 9 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania L. Truty, Kłodzko 11 X 1946 r.; ibidem, Przesłuchanie M. Truty, 18 X 1946 r.; ibidem, Donosy informatora „Wisła” z 9 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania

zamachu o charakterze politycznym na aktywistów lub członków PPR, ale przeprowadziła napad rabunkowy. W nocy z 30 września na 1 października ppor. Kajda wraz ze Stefanem Czarneckim i cywilem Morągiem dokonali napadu rabunkowego na plebanię parafii w Piszkowicach (niem. Pischkowitz, Schlossshübel). Pod nieobecność księdza sterroryzowali organistę i służącą, a z kasy skradli ok. 40,5 tys. zł. Zagarnęli także kilkanaście srebrnych monet zagranicznych oraz bieliznę męską, futra i żywność<sup>89</sup>.

Na początku października 1946 r. dezenterzy zostali przeprowadzeni przez Antoniego Kupca do wsi Hankowa, do wicesołtysa Jana Padykała (lat 48), ale z powodu jego nieobecności trafili do domu Stefana Zaręby (lat 54). Obaj byli członkami miejscowego koła PSL<sup>90</sup>. Następne schronienie znaleźli w Krainie (obecnie Krojanów), w gospodarstwie Józefa Łobozka (lat 32), również członka PSL. W wiosce tej kontaktowali się m.in. z sołtysem Władysławem Pełką, u którego byli na kwaterze z 2 na 3 października<sup>91</sup>. Po wyjściu z Krainy, ze względu na brak pieniędzy, ppor. Kajda polecił, aby część grupy, tj. kpr. Kopciuch, strz. Maniecki, strz. Kachel, strz. Wróbel i Morąg, dokonała napadu na niejakiego Blajera (lub Geszera), żydowskiego sklepikarza w Konarach. Do napadu jednak nie doszło, gdyż w nocy z 3 na 4 października wpadli oni w opisaną powyżej zasadzkę w Lesisku Dolnym<sup>92</sup>. Po tym zdarzeniu tylko Morąg z powrotem dotarł do ppor. Kajdy, który w tym czasie ukrywał się w Kamienicy. Kapral Kopciuch po ucieczce z zasadzki ukrywał się samodzielnie. Odtąd dezenterzy zatrzymywali się tylko w przypadkowych zabudowaniach i w obawie przed zdradą nie korzystali z miejscowych przewodników lub umówionych melin.

5 października ppor. Kajda i jego żona zostali przeprowadzeni przez Morągę do Gródka (Radków), do domu młynarza Ryszarda Grońskiego.

---

Wł. Czarneckiego, Kłodzko 16 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania A. Kupca, Kłodzko 19 X 1946 r.

<sup>89</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania ks. N. Szokalskiego, PUBP Kłodzko 7 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania W. Lorenckiego, Kłodzko 19 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania Wł. Czarneckiego, Kłodzko 16 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania M. Hilt-scher, Kłodzko 8 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania J. Zborowskiego, Kłodzko 7 X 1946 r.; ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej J. Kajdy, Wrocław 17 XII 1946 r.

<sup>90</sup> Ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej A. Kupca, Wrocław 15 XII 1946 r.; ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej M. Truty, Wrocław 15 XII 1946 r.; ibidem, Protokoły przesłuchania K. Sośnickiego, Wrocław 28 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania J. Padykała, Wrocław 20 XI 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego S. Zaręby, Wrocław 22 XI 1946 r.

<sup>91</sup> Ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, Wrocław 13 XII 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania J. Łobozka, Kłodzko 28 X 1946 r.; ibidem, BU 28386.15216, Protokół przesłuchania W. Pełki, Kłodzko 14 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania W. Pełki, Konary 9 X 1946 r.; ibidem, Wr 0076.30, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW we Wrocławiu [1945] 1983–1990.

<sup>92</sup> Ibidem, Wr 038.75, Protokół przesłuchania B. Wróbla, Konary 3 X 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania Wł. Czarneckiego, Kłodzko 16 X 1946 r.

Kajda poznał go w czasie pełnienia służby na miejscowej strażnicy i od tego czasu widywali się towarzysko. Wprawdzie Groński był zastępcą sekretarza miejscowego koła PPS, ale przy użyciu pistoletu i granatu zmuszono go do ukrycia ich na strychu oraz zaopatrzenia w żywność<sup>93</sup>. Do trójki ukrywających się dołączył Jerzy Duraj, uczeń szewski z Zakopanego<sup>94</sup>. Prawdopodobnie 8 października do miasteczka weszła grupa operacyjna WOP i UB, która przeprowadziła rewizje i przesłuchania. Groński podczas przesłuchania w placówce UB w Gródku poinformował o miejscu ukrycia zbiegów, ale ci zdołali w tym czasie bezpiecznie opuścić schowek w jego mieszkaniu. Uciekinierzy (Kajdowie, Morağ i Duraj) udali się do Kamienicy, ale zostali ostrzeżeni o czekającej tam na nich zasadzce. W tej sytuacji pojechali w rejon Barda Śląskiego, skąd pociągiem dotarli do Zakopanego, do domu Durajów. Senior rodu, Wilhelm Duraj (ojciec Jerzego i Waławy Duraj-Grońskiej), zorientowany w sytuacji, przyjął ich niechętnie i nie udzielił noclegu, a następnego dnia odwiózł Kajdów furmanką do Krakowa. Podczas rozmowy z nimi przebiegle uzyskał adresy ich rodziny w Łodzi i Chełmie, gdzie ci zamierzali się ukrywać. Kajdowie faktycznie pojechali pociągiem do dalszej rodziny w Łodzi, ale po 2–3 dniach ukryli się u teściów w Drawsku na Pomorzu. Wilhelm Duraj po powrocie do Zakopanego uzgodnił z dziećmi (tj. Jerzym i Waławą) plan przekazania Informacji WOP wiadomości o poszukiwanych, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo rodzinie. Młodzi Durajowie udali się do Kłodzka, gdzie zgłosili się do Informacji DOW nr 4 z wiadomościami o Kajdach. Jerzy Duraj wraz z grupą operacyjną UB skierował się do Łodzi, gdzie wyjechała Regina Kajda (aresztowana 9 listopada)<sup>95</sup>.

Kajda po rozstaniu z żoną udał się pociągiem do Chełma (województwo lubelskie), skąd dotarł do Rudy-Opalin, gdzie mieszkał jego brat cioteczny Aleksander Bareja. Pełnił on funkcję kierownika poczty i związany był ze strukturami Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Mieszkanie w placówce pocztowej miało spełniać także rolę sztabu i tajnej kancelarii organizacji dowodzonej przez „Karola”, komendanta rejonowego na teren powiatu chełmskiego. Bareja był także w organizacji kurierem wewnętrznym. 13 listopada wieczorem, dzięki protekcji kuzyna, Kajda spotkał się z „Karolem” i „Marianem”, którzy mieli zaproponować mu przystąpienie do oddziału i funkcję dowódcy kompanii<sup>96</sup>. Według zeznania ppor. Kajdy ten odmó-

<sup>93</sup> Ibidem, Protokół przesłuchania R. Grońskiego, Wrocław 6 XI 1946 r.

<sup>94</sup> Ibidem, BU 2911.1, Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW w Warszawie [1944] 1954–1990.

<sup>95</sup> Ibidem, BU 2386.15216, Postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego, Kłodzko 9 XI 1946 r.; ibidem, Wr 038.75, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kajdy, Wrocław 28 XI 1946 r.

<sup>96</sup> Według informacji przekazanych przez Artura Piekarza z Oddziału IPN w Lublinie Kajda rzeczywiście mógł spotkać się z por. Józefem Drzymałą „Karol”, od października 1946 r. komendantem Obwodu WiN Chełm, a zarazem komendantem II rejonu w tym obwodzie. „Marian” to najprawdopodobniej Marian Wołosiuk „Łobuz”, dowódca oddziału dyspozycyjnego



wił, prosząc jedynie o możliwość zatrudnienia oraz zameldowania pod fałszywym nazwiskiem<sup>97</sup>.

## Procesy i wyroki

Akta sprawy Wydziału Informacji DOW nr 4 wraz z czterema podejrzanymi (Wojciech Grodny, Bogdan Grabowski, Antoni Kupiec, Magdalena Truta) przekazano do PUBP w Kłodzku, a następnie do WUBP we Wrocławiu. Również Oddział Informacji 11 Oddziału WOP otrzymał polecenie Śląskiego OW skierowania materiałów śledczych dotyczących wyżej wymienionych do Oddziału Informacji OW we Wrocławiu<sup>98</sup>. Zatrzymanym osobom cywilnym zarzucano głównie pomocnictwo „bandzie dezertersów z WOP z wiedzą, że gromadziła ona środki walki orężnej w zamiarze usunięcia Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej oraz obalenia przemocą ustroju demokratycznego w Polsce”. Zarzut pomocnictwa polegał na udzielaniu kwater i żywności oraz przekazywaniu informacji o pościgu i planowanych działaniach przez oddziały WOP, funkcjonariuszy UB i wojskowej Informacji. Zarzucano im także, że wiedząc o działalności i obecności dezertersów, nie poinformowały właściwych organów bezpieczeństwa<sup>99</sup>. Liczba zatrzymanych i skazanych pomocników zdecydowanie przewyższyła liczbę dezertersów z grupy ppor. Kajdy. Według stanu na dzień 22 listopada 1946 r. śledztwo obejmowało w tym czasie 31 osób, w tym 22 cywilów. Wydaje się jednak, że część zatrzymanych nie miała związku ze sprawą<sup>100</sup>.

Kajda nie mógł wiedzieć, że w tym samym czasie, gdy prowadził rozmowy z „Karolem” (tj. 13 października), w Kłodzku trwały przygotowania do jego aresztowania. Kajda *vel* Jan Olszewski (w chwili zatrzymania posługiwał się zaświadczeniem na to nazwisko<sup>101</sup>) został aresztowany 14 listopada w Chełmie. Bezpośrednio po zatrzymaniu przewieziono go do Warszawy, gdzie 21 listopada został przesłuchany w Głównym Zarządzie Informacji

---

II rejonu. Nie była to jednak kompania, ale raczej bojówka w sile drużyny (ok. 10 ludzi). Zob. A. Piekarczyk, List do autora, Lublin 14 VI 2018 r.

<sup>97</sup> IPN, Wr 038.75, Protokół przesłuchania J. Kajdy, Warszawa 21 XI 1946 r.

<sup>98</sup> Ibidem, BU 2386.15216, Postanowienie o przekazaniu sprawy, Kłodzko [24] X 1946 r.; ibidem, Wr 038.75, Postanowienie o przekazaniu sprawy, Kłodzko 24 X 1946 r.; ibidem, Pismo do kierownika WUBP, 26 X 1946 r.

<sup>99</sup> Ibidem, Wr 038.75, Akt oskarżenia J. Kajda i innych, Wrocław 30 XII 1946 r.

<sup>100</sup> Ibidem, BU 2386.15216, Postanowienie o zatrzymaniu F. Pilecki, 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół zatrzymania F. Drozdowskiego, Kłodzko 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół zatrzymania Cz. Juraszek, 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół rewizji Cz. Kupiec, 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół zatrzymania B. Kupiec, 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół zatrzymania L. Browińskiego, 18 XI 1946 r.; ibidem, Protokół zatrzymania W. Pełki, 18 XI 1946 r.

<sup>101</sup> Ibidem, BU 0179.45, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej o zabarwieniu PSL, 13 IX 1974 r.

(GZI)<sup>102</sup>. Następnie przetransportowano go do Wrocławia i 4 grudnia osadzono w areszcie do dyspozycji WUBP, jako podejrzanego o zorganizowanie masowej dezercji ze strażnicy WOP, utworzenie bandy zbrojnej („terrorystycznej”), morderstwa Dąbrowskiego i Nazima oraz napad rabunkowy na plebanię, tj. przestępstwa z art. 225 § 1 kk i 259 kk, art. 225 § 1 kk, art. 188 § 3 kkWP, art. 86 § 1 i 2 kkWP. W tym samym dniu Wydział Informacji DOW nr 4 skierował 10 aresztowanych osób (w tym Reginę Kajdę) wraz z materiałami śledztwa do WUBP we Wrocławiu. W świetle postanowienia o przekazaniu sprawa ppor. Kajdy została wydana przez wojsko organom bezpieczeństwa, „ponieważ przestępstwo łączyło się ściśle z w/w osobami cywilnymi, które ukrywały bandę i udzielały jej wszelkiej pomocy”<sup>103</sup>. 17 XII 1946 r. wydano postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej ppor. Kajdę oraz najważniejszych pomocników, w stosunku do których zebrano materiał dowodowy<sup>104</sup>. Wcześniej, bo 4 XII 1946 r. ujęto także cywila Moraga, który był przewodnikiem dezercerów. Śledztwo zamknięto 17 grudnia, a 30 grudnia sporządzono akt oskarżenia<sup>105</sup>. Podporucznik Kajda wraz z częścią swoich cywilnych pomocników (Bogdan Grabowski, Jan Pilecki, Antoni Kupiec, Magdalena Truta, Kazimierz Sośnicki i Jan Łobozek) stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu pod przewodnictwem mjr. Korpusu Sprawiedliwości Tadeusza Lercela. Oskarżycielami byli oficerowie Informacji (wszyscy wywodzący się z Armii Czerwonej): mjr Konstantin Czewyczałow (OI WOP), kpt. Aleksiej Radziecki (oficer OZI DOW nr IV), mjr Paweł Smolikow (OI WOP) i kpt. Zygmunt Lindauer (OI WOP). 16 stycznia zapadł wyrok. Podczas rozprawy głównej (15 stycznia) oskarżony Kajda przyznał się do zarzucanych mu czynów, z wyjątkiem zabójstwa Nazima, kierując podejrzenia na strz. Manieckiego. Ponadto zeznał, że do zabójstwa chor. Dąbrowskiego miał go przekonać Grabowski. W czasie procesu prokuratorzy bezskutecznie usiłowali udowodnić, że Grabowski jako aktywista PSL namówił Kajdę do zorganizowania dezercji żołnierzy w celu utworzenia oddziału zbrojnego. Miała o tym świadczyć m.in. treść (rota) przysięgi<sup>106</sup> napisanej

<sup>102</sup> 16 XI 1946 r. został dowieziony do Warszawy. 19 XI 1946 r. GZI wszczęło przeciwko Kajdzie śledztwo. Oficjalne przesłuchanie 21 XI 1946 r. trwało 5 godzin, jego treść dotycząca kontaktów z konspiracją w rejonie Chełma została przekazana do PUBP w Chełmie. Zob. ibidem, Wr 038.75, Protokół rewizji osobistej, Warszawa 16 XI 1946 r.; ibidem, Postanowienie o wszczęciu, Warszawa 19 XI 1946 r.; ibidem, Notatka z przesłuchania, Warszawa 21 XI 1946 r.; ibidem, Informacja, ppłk Małkowski szef 3 Wydziału GZI, Warszawa 22 XI 1946 r.

<sup>103</sup> Ibidem, Postanowienie o przekazaniu śledztwa, Wrocław 4 XII 1946 r.

<sup>104</sup> Ibidem, Postanowienia o pociągnięciu do odpowiedzialności J. Kajda, B. Grabowski, A. Kupiec, M. Truta, K. Sośnicki, J. Łobozek, Wrocław 17 XII 1946 r.

<sup>105</sup> Ibidem, Pismo do szefa WUBP we Wrocławiu dot. przekazania aresztowanych i materiałów, Wrocław 4 XII 1946 r.; ibidem, Postanowienie o przekazaniu sprawy, Wrocław 4 XII 1946 r.; ibidem, Akt oskarżenia J. Kajdy i innych, Wrocław 30 XII 1946 r.

<sup>106</sup> Już na etapie śledztwa zakładano że Grabowski działając z polecenia PSL lub „jakiejś organizacji podziemnej”, miał namówić ppor. Kajdę do dezercji z żołnierzami. Miał także

przez niego i przekazanej Kajdzie w celu zaprzysiężenia żołnierzy. Prócz tego Grabowskiemu zarzucono, że pod koniec września przekazał Kajdzie fałszywe zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Jan Olszewski, którym ten posługiwał się w trakcie obławy. Oskarżeni i ich obrońcy wnosili o łagodny wymiar kary, natomiast prokurator domagał się najwyższych ich wymiarów w odniesieniu do Kajdy, Grabowskiego i Truty. Kajda za wszystkie popełnione czyny został skazany na łączną karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze. Natomiast za udzielanie pomocy dezterterom sąd skazał: Grabowskiego na 12 lat więzienia i utratę praw na 3 lata, Jana Pileckiego na 6 lat więzienia i utratę praw na 2 lata, Kupca na 7 lat więzienia i utratę praw na 3 lata, Trutę na 10 lat więzienia i 3 lata utraty praw, Sośnickiego na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, Łobozka na 3 lata więzienia i utratę praw przez rok. Kilka dni po ogłoszeniu wyroku obrońca Kajdy złożył do Naczelnego Sądu Wojskowego (NSW) skargę rewizyjną, która pozostała „bez uwzględnienia”. Pozostali oskarżeni nie odwoływali się od wyroku. 24 marca na mocy przepisów o amnestii karę śmierci dla Kajdy złagodniono do 15 lat więzienia z utratą praw. Zmniejszono także wyroki pozostałym oskarżonym: Grabowskiemu do 8 lat więzienia i 3 lat utraty praw, Pileckiemu do 3 lat więzienia i 2 lat utraty praw, Kupcowi do 3,5 roku pozbawienia wolności, Trucie do 5 lat więzienia i 3 lat utraty praw, a Sośnickiemu i Łobozkowi darowano kary w całości<sup>107</sup>.

8 I 1947 r. przed WSO nr 4 we Wrocławiu odbył się proces pozostałych dezterterów, którzy powrócili samodzielnie lub zostali zatrzymani podczas obławy. Wśród nich był strz. Marcinkowski, który dobrowolnie wrócił na strażnicę tuż po ucieczce oraz namówił do tego strz. Skalika. Pomimo to sąd skazał go na 5 lat więzienia i utratę praw na 2 lata, ale zwolniono go na

---

planować ich przerzut przez granicę. Karton z tekstem przysięgi został ujawniony podczas zatrzymania Kajdy i był jednym z dowodów rzeczowych w sprawie. W ostatnim zdaniu ppor. Kajda miał powiedzieć: „za swoje czyny muszę być ukarany i na moje usprawiedliwienie [nie mam nic] po za tym, że zostałem wciągnięty przez Grabowskiego”. Zob. ibidem, Postanowienie o uznaniu za dowód rzeczowy, Wrocław 18 XII 1946 r.; ibidem, Plan śledztwa, Wrocław 30 XI 1946 r.; ibidem, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie ewidencyjno-obszernyjnej, Nowa Ruda 6 II 1956 r.; ibidem, Protokół przesłuchania świadka L. Browińskiego, Wrocław 11 XII 1946 r.; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Kajdy, Wrocław 28 XI 1946 r.; ibidem, Protokół konfrontacji J. Kajdy i B. Grabowskiego, Wrocław 16 XII 1946 r.; ibidem, Wr 049.45, Faktologia: banda terrorystyczno-rabunkowa o zabarwieniu PSL działająca na terenie pow. kłodzkiego w okresie sierpień 1946 – 14 XI 1946, dowódca: Kajda Jan, 1974–1981.

<sup>107</sup> Podczas kwerendy nie znalazłem informacji o degradacji ppor. Kajdy. Zob. IPN Wr, OBEP, Indeks represjonowanych w PRL z powodów politycznych, Kwestionariusz Wr/WSR/136, [https://ipn.gov.pl/ftp/pdf/represjonowani/kajda\\_jan.pdf](https://ipn.gov.pl/ftp/pdf/represjonowani/kajda_jan.pdf) (dostęp: 2 VIII 2018); IPN, Wr 21.5929 t. 2, Repertorium WSR we Wrocławiu 1947; ibidem, Wr 038.75, Wyrok WSR we Wrocławiu, 16 I 1947 r.; ibidem, Postanowienie WSR we Wrocławiu, 24 III 1947 r.; ibidem, Protokół rozprawy z 15 I 1947 r.

mocy amnestii. Strzelcowi Skalikowi podczas procesu wymierzono karę śmierci i zasądzono utratę praw na zawsze. Wyrok został utrzymany przez NSW. 19 lutego prezydent Bolesław Bierut złagodził Skalikowi karę do 10 lat więzienia i utratę praw na 5 lat, przy czym po 6 miesiącach więzienia, na mocy amnestii, został zwolniony. Strzelca Niewdanę skazano na 15 lat więzienia i utratę praw przez 5 lat. W jego wypadku nie zastosowano amnestii ze względu na wcześniejszą karalność (dezercja i skierowanie do oddziału karnego). Natomiast strz. Wojtasa skazano na 10 lat więzienia i utratę praw na 5 lat, ale na mocy amnestii został zwolniony. Strzelca Władysława Czarneckiego w styczniu 1947 r. sędziowie WSO nr 4 we Wrocławiu skazali na 10 lat więzienia, ale wyrok został uchylony na mocy amnestii<sup>108</sup>. 17 I 1947 r. rozpoczął się kolejny proces pomocników dezercerów (m.in. przewodnika i członka grupy Eugeniusza Morąga). Rozprawa główna i ogłoszenie wyroku miały miejsce 29 stycznia. Sąd skazał Morąga na łączną karę 15 lat więzienia i utratę praw na 5 lat, Grodnego na 7 lat więzienia, Walentego Pileckiego na 6 lat więzienia i 3 lata utraty praw, Browińskiego na 5 lat więzienia, Kupca na rok więzienia, Zarębę na 2 lata więzienia oraz Padykułę na 2 lata więzienia. Morąg i Grodny bezskutecznie odwoływali się do NSW. Jednak na mocy amnestii wszystkie wyroki zostały złagodzone (m.in. Morąga do 12 lat więzienia), a Browińskiemu nawet darowano karę<sup>109</sup>. W kolejnej turze procesowej, 6 II 1947 r. sąd skazał Reginę Kajdę, Pełkę i Grońskiego na kary więzienia od 3 do 4 lat. Wszyscy odwołali się od wyroku. 17 marca na podstawie przepisów o amnestii wszystkim skazanym darowano pozostałą część kar<sup>110</sup>. W lutym przed sądem stanęła rodzina Durajów: Wilhelm (ojciec), Jerzy (syn) i Wacława Duraj-Grońska (córka). Durajowie zostali aresztowani 28 XI 1946 r. przez funkcjonariuszy UB pomimo współpracy z Informacją. W ich wypadku sąd skazał jedynie Jerzego Duraja na karę 5 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni i współpracę z dezercerami, pozostałych uniewinniając. 28 marca na mocy amnestii także Jerzemu Durajowi darowano całość kary<sup>111</sup>.

<sup>108</sup> Ibidem, Wr 49.45, Kwestionariusz osobowy członka nielegalnej bandy J. Kajdy, Wrocław 16 III 1981 r.

<sup>109</sup> Ibidem, Wr 21.5929 t. 2, Repertorium WSR we Wrocławiu 1947; ibidem, Wr 049.45, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej bandy J. Kajdy, Wrocław 10 VII 1974 r.; ibidem, Po 3.57, CW we Wronkach. Księga główna więźniów karnych 1946–1947; ibidem, Po 3.58, CW we Wronkach, Księga ewidencyjna więźniów wojskowych [1945] 1967–1989; ibidem, Wr 076.30, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW we Wrocławiu [1945] 1983–1990.

<sup>110</sup> Ibidem, Wr 21.5929 t. 2, Repertorium WSR we Wrocławiu 1947; ibidem, Wr 00274.59, Dziennik archiwalny dział III WUSW we Wrocławiu, poz. 398, 536.

<sup>111</sup> Ibidem, Wr 21.5929 t. 2, Repertorium WSR we Wrocławiu 1947; ibidem, Wr 00274.59, Dziennik archiwalny dział III WUSW we Wrocławiu, poz. 153; ibidem, Wr 093.66 t. 1, Skorowidz do repertorium spraw prowadzonych przez Wydział Śledczy WUBP we Wrocławiu, rok 1946, poz. 94/46; ibidem, Wr 049.45, Kwestionariusz osobowy członka dezercerów z WP J. Kajdy, Wrocław 28 III 1974 r.; ibidem, Wr 21.5929, t. 2, Repertorium WSR we Wrocławiu 1947.

Był to ostatni proces w sprawie pomocników dezertków z Konar. W ramach prowadzonych śledztw aresztowano łącznie 29 osób, ale sprawami sądowymi objęto 5 członków grupy ppor. Kajdy oraz 15 cywilów udzielających im pomocy<sup>112</sup>. W czasie oblawy za grupą dezertków ppor. Kajdy i podczas aresztowań organy bezpieczeństwa oraz oddziały wojska nie poniosły żadnych strat osobowych.

## Teczka „Brzeskiego”

Kluczem do poznania prawdy o wydarzeniach w Konarach i działalności grupy ppor. Kajdy nie są jednak akta śledcze lub spraw operacyjnych, ale skromna teczka personalna agenta GZI, ps. Brzeski<sup>113</sup>. Już podczas kwerendy akt kontrolnych śledztwa moją uwagę przykuło podpisane przez Kajdę pokwitowanie kwoty 100 zł, którą otrzymał od kpt. Radzieckiego, szefa sekcji śledczej Wydziału Informacji DOW nr 4 we Wrocławiu. Potwierdzenie wprawdzie nie jest datowane, ale wypłata musiała mieć miejsce w okresie 16 listopada – 4 grudnia, gdy podejrzany przebywał w areszcie Informacji<sup>114</sup>. Dokument ten dawał podstawę do przypuszczenia, że na tym etapie śledztwa wyżej wymieniony został zwerbowany do współpracy z Informacją, ale pojawiła się wątpliwość, w jakim charakterze i dlaczego tuż przed czekającym go procesem. Odpowiedzią na te obiekcje okazała się zachowana teczka personalna agenta o ps. Brzeski, prowadzona przez Oddział Informacji 11 Oddziału WOP. Pod tym pseudonimem krył się ppor. Kajda, który już w styczniu 1946 r. jako oficer polityczny WOP został pozyskany do współpracy w charakterze informatora. Pierwszy meldunek o zamiarze pozyskania, sporządzony w języku rosyjskim, pochodzi z 17 stycznia. Kilka dni później dokonano formalnego werbunku potwierdzonego własnoręcznie napisanym życiorysem i pisemnym zobowiązaniem<sup>115</sup>. W tezcze znajdują się jednak dużo wcześniejsze dokumenty 2 Oddziału Informacji 1 Armii WP, wskazujące na fakt pozyskania Kajdy na początku grudnia 1944 r. Jego werbunek przeprowadził por. Jewgienij Antonow, ówczesny oficer Informacji 2 Samodzielnego Batalionu Budowy Dróg. Został wtedy pozyskany „na poczuciu patriotyzmu i posiadanych kompromitujących materiałów”, pod pseudonimem Dąb. W tym czasie był podoficerem

<sup>112</sup> Ibidem, Wr 049.45, Faktologia: banda terrorystyczno-rabunkowa o zabarwieniu PSL działająca na terenie pow. kłodzkiego w okresie sierpień 1946–14 XI 1946, dowódca: Kajda Jan, 1974–1981.

<sup>113</sup> Ibidem, BU 2386.15217, Teczka personalna, Oddział Informacji 11 Oddziału WOP „Śląsk”, 1946 r.

<sup>114</sup> Ibidem, Wr 038.75, Pokwitowanie Jan Kajda, Wrocław [b.d.].

<sup>115</sup> Ibidem, BU 2386.15217, Meldunek do Oddziału Informacji 11 Oddziału WOP, 17 I 1946 r.; ibidem, Meldunek o werbunku, 20 I 1946 r.; ibidem, Zobowiązanie, 19 I 1946 r. [wszystkie dokumenty w jęz. rosyjskim zostały przetłumaczone przez Pawła Dickerta].

na stanowisku zastępcy dowódcy plutonu ds. politycznych. Pozyskano go w celu „rozpracowania AK-owców przybyłych z 27 Dywizji [AK] i poznania stanu osobowego plutonu”<sup>116</sup>. Należy wspomnieć, że jako były partyzant został przydzielony do jednostki z uzupełnieniem wywodzącym się właśnie z oddziałów partyzanckich AK, co dawało mu naturalne możliwości ukrycia swojej komsomolskiej przeszłości.

W lutym 1946 r. oficer Informacji 11 Oddziału WOP podjął decyzję o przekwalifikowaniu „Brzeskiego” z informatora na rezydenta. Był to wyraz dużego zaufania w stosunku do ppor. Kajdy, gdyż dawało mu to dostęp do innych informatorów działających w rejonie 52 Komendy WOP<sup>117</sup>. Brak teczki pracy uniemożliwia ocenę jego działalności, ale sam fakt agenturalnej współpracy może w innym świetle stawiać wypadki i zdarzenia z jego udziałem w 1946 r. Ponadto zupełnie inaczej należy postrzegać jego udział w wiejskich zabawach organizowanych przez koła PSL i w spotkaniach towarzyskich z ludowcami, gdzie przy alkoholu rozmawiano na tematy polityczne, dzięki którym poznawał nastroje polityczne w rejonie jego działania. Po dezercji z WOP, 28 IX 1946 r. rezydent „Brzeski” został skreślony z sieci agenturalnej „jako balast”<sup>118</sup>.

## Dalsze losy

11 II 1947 r. strażnicę nr 244 przeniesiono z Konar do Bytowa, natomiast podległą placówkę z Gieszcz Górnych do Krojanowa<sup>119</sup>. Kajda na podstawie wyroku sądu oraz decyzji amnestyjnej z 19 XI 1947 r. został umieszczony jako więzień karny w Centralnym Więzieniu Karnym we Wronkach. W 1954 r. przeniesiono go do Ośrodka Pracy Więźniów (OWP) w Jelczu, następnie w 1955 r. trafił do więzienia w Rawiczu, a po trzech miesiącach do Piehcina (OWP). W 1956 r. ponownie umieszczono go w więzieniu we Wronkach<sup>120</sup>. W 1961 r. został przedterminowo zwolniony. Uzupełnił wykształcenie i pracował jako inseminator Państwowego Zakładu Unasieniania Zwierząt w Lesznie. W 1962 r. został skazany za nadużycia finansowe na karę 9 miesięcy

<sup>116</sup> Ibidem, Meldunek do naczelnika 2 Oddziału Wydziału Informacji 1 Armii Polskiej, 7 XII 1944 r. [w jęz. rosyjskim]; ibidem, Zobowiązanie, 9 XII 1944 r. [w jęz. rosyjskim]; ibidem, Meldunek o werbunku, 10 XII 1944 r. [w jęz. rosyjskim]; ibidem, Informacja por. Antonowa, 10 XII 1944 r. [w jęz. rosyjskim].

<sup>117</sup> Ibidem, Meldunek o przekwalifikowaniu, 12 II 1946 r. [w jęz. rosyjskim]; ibidem, Charakterystyka dowódcza J. Kajdy [w jęz. rosyjskim].

<sup>118</sup> Ibidem, Postanowienie o przekazaniu sprawy personalnej nr 166 informator „Brzeski”, 1946 r.; ibidem, Postanowienie o przesłaniu do archiwum, 28 IX 1946 r.

<sup>119</sup> ASG, Sudecka Brygada WOP, II.275.6, Meldunek sytuacyjny nr 12, Kłodzko 13 II 1947 r.

<sup>120</sup> IPN, Po 3.57, CW we Wronkach. Księga główna więźniów karnych 1946–1947, poz. 625; ibidem, Po 3.58, CW we Wronkach. Księga ewidencyjna więźniów wojskowych [1945] 1967–1989, poz. 79.

pozbawienia wolności i grzywnę przez Sąd Powiatowy we Wschowie. W latach 1966–1970 był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej we Wschowie. Kajda przez wiele lat należał do miejscowego koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Zmarł w 2000 r.<sup>121</sup>

## Mity i przekłamania

Niektórzy współcześni historycy przypisują grupie dezertersów ppor. Kajdy przynależność do NSZ, co wydaje się oczywistym mitem. Być może jest to wynik zbieżności nazwisk. Otóż Jan Kajda, syn Jana, ale urodzony w 1927 r., rzeczywiście był członkiem oddziału leśnego NSZ Jana Reja „Kosy”, który działał na terenie powiatu Kraśnik, ale w listopadzie 1945 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie<sup>122</sup>. Natomiast ppor. Kajda w tym samym czasie był oficerem politycznym na strażnicy WOP w Gródku (Radkowie). Skłaniam się do innego wytłumaczenia: mianowicie władze komunistyczne w Polsce każdą grupę niepodległościową lub organizację opozycyjną kojarzyły z NSZ. Dla organów bezpieczeństwa był to synonim wroga, uzasadniający podjęcie wszelkich działań w celu likwidacji zagrożeń z jego strony. Odnotowanie przynależności osoby albo grupy osób do struktur NSZ w planie przedsięwzięć lub wniosku o wszczęcie sprawy dawało gwarancję ich zatwierdzenia, tym samym umożliwiając wykazanie swojej aktywności w zwalczaniu wrogów „demokracji ludowej”. W przypadku grupy ppor. Kajdy nie ma żadnych informacji o jej związkach organizacyjnych z NSZ. W dokumentach sprawy i śledztwa pojawia się określenie „banda o zabarwieniu PSL”, ale zasadniczo odnosi się ono do pomocników należących do tej partii, których cynicznie wykorzystano podczas dezercji żołnierzy WOP.

Czy w świetle zebranych materiałów archiwalnych można dziś myśleć o ppor. Kajdzie jak o żołnierzu „niezlomnym”, który w okresie powojennym z bronią w rękę walczył o niepodległość Polski? Czy rzeczywiście zasługuje na to, aby jego nazwisko znajdowało się wśród osób represjonowanych za walkę z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa? W mojej ocenie zdecydowanie

<sup>121</sup> Teczki personalna i pracy Kajdy jako tajnego współpracownika 14260/I były brakowane w 1984 r. w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze. Zob. IPN, Wr 038.75, Pismo Komendy Powiatowej MO we Wschowie, 29 IX 1966 r.; ibidem, Karta zapytania E-15, 8 IV 1967 r.; ibidem, BU 2911.1, Kartoteka ogólnoinformacyjna MSW w Warszawie [1944] 1954–1990.

<sup>122</sup> Ibidem, BU 831.9071, Akta kontrolne w sprawie Rej Jan i 6 innych, 1945 r.; ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej J. Kajdy, Lublin 20 XI 1945 r.; ibidem, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Kajdy Jana, Kraśnik 6 XI 1945 r.; ibidem, 872.3277, Akta śledztwa p-ko Reja J., Kajda J., Bryczek M., Kudrel A., Borowiec K., Lomendy A., 10 XI – 8 XII 1945 r.

nie, bo jak można stawiać go w jednym szeregu z rtm. Witoldem Pileckim „Witoldem”, kpt. Stanisławem Sojczyńskim „Warszycem”, ppłk. Łukaszem Cieplińskim „Pługiem”, mjr. Zygmuntem Szendzielarzem „Łupaszka” i przyrównywać do innych bohaterów konspiracji niepodległościowej. Czy na nasz szacunek i poważanie zasługuje podoficer/ oficer, który będąc tajnym współpracownikiem Informacji, donosił na swoich kolegów i podwładnych – byłych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK wcielonych do WP? Który czując się bezkarnym na skutek protekcji ze strony organów bezpieczeństwa, zamordował bezbronnego komiwojażera, aby zagarnąć jego pieniądze, które przeznaczył na libację? Który dla ukrycia pospolitych przestępstw (kradzież i zabójstwo) z premedytacją, przy świadkach, zamordował swojego bezpośredniego przełożonego chor. Dąbrowskiego? W mojej ocenie ppor. Kajda, zdeprawowany podczas służby w komunistycznej partyzantce na Polesiu, w żaden sposób nie zasługuje na miano żołnierza „niezlomnego”. Zorganizowana przez niego zbiorowa dezercja ze strażnicy WOP w Konarach przyniosła tylko śmierć trzech młodych żołnierzy. Ich dezercja, moim zdaniem, nie miała podłoża niepodległościowego, a faktycznym celem ppor. Kajdy i jego grupy nie była walka zbrojna o wolność Polski, lecz zamiar ukrycia przestępstw kryminalnych. Podczas całego okresu istnienia grupy nie dokonano żadnego ataku na instytucje organów bezpieczeństwa (MO, UB), nie przeprowadzono rozbicia spółdzielni ani nie dyscyplinowano aktywistów PPR, nie prowadzono też antykomunistycznych działań propagandowych. Działania dezerterskie ograniczyły się do jednego napadu na parafię katolicką w Piskowicach, gdzie dokonali oni pospolitego rabunku, który przeznaczono na żywność i alkohol. Dopiero po nawiązaniu kontaktu z członkami PSL, ugrupowania będącego w opozycji do ówczesnego systemu władzy w Polsce, sprawa uciekinierów nabrała wydźwięku politycznego. Kajda cynicznie wykorzystując zaufanie ludowców i ich gotowość do niesienia pomocy, doprowadził do aresztowania najbardziej aktywnych członków stronnictwa, a w konsekwencji do rozbicia jego struktur w powiecie kłodzkim, tym samym do osłabienia ruchu ludowego na tym terenie. W efekcie całego zdarzenia, a szczególnie na skutek aresztowań i zarządzeń, jakie miały miejsce w tym rejonie, władze doprowadziły do nieprzychylnego lub wręcz wrogiego stosunku ludności cywilnej do żołnierzy WOP i WP.

## Streszczenie

W maju 1945 r., pomimo roszczeń czechosłowackich (m.in. do Kotliny Kłodzkiej), oddziały 2 Armii Wojska Polskiego obsadziły część dawnej granicy czesko-niemieckiej, przyszłej południowo-zachodniej granicy Polski. We wrześniu 1945 r. utworzone zostały oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP), w tym 11 Oddział w Kłodzku dla sudeckiego odcinka granicy. W skład oddziału, oprócz dowództwa i grupy manewrowej, weszło 5 komend odcinków (w każdym po 5 strażnic) oraz 6 przejść granicznych. Na odcinku granicznym 52 Komendy WOP w Dusznikach Zdroju utworzona została m.in. strażnica nr 244 w Konarach (obecnie Świerki). Żołnierze przydzieleni do tej strażnicy ochraniali pogranicze z Czechosłowacją,



zatrzymując m.in. maruderów wojskowych, przemytników i szabrowników oraz migrantów, w tym głównie narodowości żydowskiej, którzy w tym czasie usiłowali nielegalnie opuścić Polskę. W wioskach położonych na odcinku strażnicy mieszkali głównie Niemcy, nieprzychylnie lub wrogo usposobieni do polskiej administracji, oraz Polacy – osadnicy wojskowi i przesiedleńcy, stopniowo napływający z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Jesienią 1946 r. na strażnicy WOP w Konarach doszło do zbiorowej dezercji żołnierzy pod dowództwem zastępcy dowódcy, ppor. Jana Kajdy. Utworzona przez niego grupa dezertersów przez ok. trzy miesiące, dzięki pomocy miejscowych członków PSL, unikała zatrzymania przez oddziały wojska i organy bezpieczeństwa. Ostatecznie na przełomie 1946 i 1947 r., w wyniku działań operacyjnych oficerów Głównego Zarządu Informacji oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, większość dezertersów została zatrzymana i skazana przez sądy wojskowe. Pomimo politycznego zabarwienia śledztw prowadzonych przeciwko dezertersom i ich pomocnikom (członkom PSL), tłem były zdarzenia o charakterze kryminalnym, z udziałem głównego sprawcy i jego bliskich współpracowników.

### **The Case of 2nd Lt Jan Kajda. A “Steadfast Soldier” or Deserter from the Border Protection Troops**

In May 1945, despite the Czechoslovak claims (among other things, to the Kłodzko Valley), the troops of the Second Polish Army took up positions along the part of the former Czechoslovak-German border as the future south-western border of Poland. In September 1945 the Border Protection Troops (*Wojska Ochrony Pogranicza – WOP*) were formed, including the 11<sup>th</sup> Detachment at Kłodzko for the protection of the Sudeten section of the border. The detachment included, apart from its command and a manoeuvre unit, five section commands (five posts each), and six border crossings. On the border section of the 52<sup>nd</sup> Command at Duszniki Zdrój (Czech: *Dušníky*, Ger.: *Bad Reinerz*), a post no 244 was established at Konary (today: Świerki). The soldiers assigned to the post guarded the border with Czechoslovakia, stopping among others military marauders, smugglers and looters, and migrants, mainly Jews, who at that time tried to leave Poland illegally. The villages located on the border section were inhabited mainly by Germans, hostile to the Polish state administration, and Poles – military settlers and displaced persons gradually coming from the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic. In autumn of 1946, there was a collective desertion of soldiers manning the post at Konary under the command of 2nd Lt Jan Kajda. For almost three months a group of deserters created by him, thanks to the help of local members of the Polish People’s Party (PSL), avoided being detained by the military troops and security services. Finally, at the turn of the 1947, as a result of operational activities of officers of the Main Information Directorate of the Polish Army and officers of the Security Office, most deserters were detained and sentenced by military courts. Despite a clear political dimension of the investigations against deserters and those who helped them (members of the PSL), the background to these events were criminal incidents perpetrated by the main offender and his close associates.

### **Bibliografia**

- Domiczak H., *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza*, Warszawa 1985.  
Jackiewicz Z., *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998.  
Łągojda K., *Rola aparatu represji w kontrolowaniu granicy państwowej na przykładzie ziemi kłodzkiej w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 4, s. 185–211.

Ziemiańsk W., *Proces powstawania, organizacji i rozwoju Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948 na przykładzie jednostki w Kłodzku*, „Problemy Ochrony Granic” 2003, nr 23, s. 7–43.

Biogram: **Artur Ochał** – mjr SG dr. Absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego. Od 1993 r. funkcjonariusz Straży Granicznej, aktualnie ekspert Archiwum Straży Granicznej z siedzibą w Szczecinie. Zajmuje się historią polskich formacji granicznych, głównie w zakresie dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza (1924–1939). Autor publikacji i artykułów, m.in. *Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)* (2017) oraz *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939* (2018). E-mail: artur.ochal@strazgraniczna.pl.